

Kierowany ręką Pana

Dwie tablice Habakuka

Jeff Pippenger

2012-10-16

Dwie tablice Habakuka 4 z 95

Dla mnie dość trudno jest omówić osiem stron notatek w mniej więcej godzinnym wystąpieniu. A jeśli zauważycie, mamy 20 stron; dlatego po prostu daję wam do zrozumienia, że nie zamierzam tych notatek odczytywać. Zamierzam odczytać niektóre z zawartych tu fragmentów dla tych, którzy oglądają przez LiveStream i mogą pobrać notatki; a także dla tych, którzy ostatecznie obejrzą to na DVD, aby mieli to zapisane dla siebie, jeśli nie mają już tych artykułów do dyspozycji. To, czym się zajmujemy, to Dwie tablice Habakuka, i na tym etapie wszystko, co czynimy, polega jedynie na wykazaniu, że Ellen White pozostawała w zgodzie z prawdami przedstawionymi na tej Karcie z 1843 roku.

Pierwsze trzy wykłady, które zakończyliśmy wczoraj, ukazywały, że Ellen White wyraźnie i jednoznacznie potwierdza ważność proroctwa czasowego 2520 w *Early Writings*, strona 236.

Mówiąc o pierwszym rozczarowaniu w marcu 1844 roku, stwierdza ona, że po tym rozczarowaniu milleryci nadal badali Biblię i odkryli, iż te same dowody, które skłoniły ich do przewidywania roku 1843 dla okresów 2520, 2300 i 1335, zostały następnie rozpoznane w roku 1844 jako dowodzące, że te prorocze okresy kończą się w 1844 roku. Omówiliśmy też, że jedynymi proroczymi okresami, o których mogła mówić, są te dwa [odnoszące się do 2520 i 2300 na Wykresie z 1843 roku], a nie 1335. Okres 1335 rozpoczął się w czasie po Chrystusie; zakończył się w 1843 roku. Tym samym wyraża ona swoje poparcie dla zrozumienia proroctwa o 2520 i 2300 latach.

Następnie powiedziała dalej, że w owym okresie, gdy zaczęto dowodzić, iż trzy proroctwa czasowe zakończyły się w roku 1844, właśnie to spowodowało prześladowanie, które wypchnęło millerystów z Kościoła. Nie jest więc przypadkiem, że tutaj, u kresu świata, mężczyźni i kobiety są prześladowani w Kościele Adwentystycznym za przedstawianie informacji wyjaśniających, dlaczego okres 2520 zakończył się w roku 1844.

Kierowane ręką Pana

A zatem przechodzimy teraz do innego tematu, mianowicie do tego tutaj [odniesienie do AD508 na Karcie z 1843 roku]. Przekonacie się, jeśli nie przyjrzelście się tym Kartom, że Siostra White mówi o tej Karcie z 1843 roku: „Widziałam, że Pan kierował przy tej Karcie”, a o tej Karcie z 1850 roku mówi, że Bóg był obecny przy opublikowaniu tej Karty. Powiedziała nam więc, że Bóg był zaangażowany w powstanie obu tych Kart, a sposób, w jaki są one skonstruowane, był z ludzkiego punktu widzenia zamierzony. Milleryci uczynili to celowo, lecz stało się to zgodnie z Bożym zamysłem.

Tutaj, od 677 r. p.n.e. aż do tego, co uważali za rok 1843 n.e., znajduje się kolumna [odniesienie do drugiej kolumny, tuż na lewo, na Karcie 1843], która wyznacza okres 2520, rozpoczynający się w 677 r. p.n.e. i — jak sądzili — kończący się w 1843 r. n.e.

I zachowali tę obrazową ilustrację na tablicy z roku 1850, stąd [odnosząc się do trzeciej kolumny od lewej] 677 p.n.e. aż dotąd, 1844 n.e. Jest to kolumna 2520, która występuje na obu tablicach.

A pośrodku tych kolumn, w obu przypadkach, znajduje się krzyż.

A bezpośrednio pod krzyżem znajduje się odniesienie do Codziennej. A symbolem Codziennej, pogaństwa, korzenia religii pogańskiej, jest samowywyższenie; i właśnie tutaj można dostrzec rękę Pana w tym wszystkim, niekoniecznie zaś ludzką rękę na obu tych wykresach.

Aby nasze samowywyższenie zostało nam odebrane — to znaczy zarówno tobie i mnie, jak i każdemu innemu — musimy przyjść pod krzyż, ukazany na obu tych wykresach. Lekcja ta została zilustrowana.

I oczywiście, gdy mówimy o kolumnach okresu 2520 z krzyżem pośrodku, wiemy, że w wypełnieniu Daniela 9, kiedy Chrystus przyszedł, aby potwierdzić przymierze z wieloma przez jeden tydzień, ów jeden tydzień odpowiada 2520 dniom, a w połowie tego tygodnia został ukrzyżowany. Tak więc pośrodku tych kolumn na każdej z tych Tablic widzimy krzyż, a one wskazują na 2520 dni, podczas których Chrystus potwierdził przymierze z wieloma.

Teraz więc zajmiemy się codzienną ofiarą oraz aprobatą Ellen White dla niej.

23 września Pan ukazał mi, że po raz drugi wyciągnął swą rękę, aby odzyskać ostatek swego ludu, oraz że w tym czasie zgromadzania należy podwoić wysiłki. W czasie rozproszenia Izrael został pobity i rozdarty, lecz teraz, w czasie zgromadzania, Bóg uleczy i opatrzy swój lud. W czasie rozproszenia wysiłki podejmowane w celu szerzenia prawdy miały jedynie niewielki skutek, osiągały bardzo mało albo nic; lecz w czasie zgromadzania, gdy Bóg wyciągnął swą rękę, by zgromadzić swój lud, wysiłki zmierzające do szerzenia prawdy odniosą zamierzony skutek. Wszyscy powinni być zjednoczeni i gorliwi w dziele. Widziałam, że rzeczą niewłaściwą jest, aby ktokolwiek odwoływał się do czasu rozproszenia jako do przykładu mającego nami teraz kierować w czasie zgromadzania; gdyby bowiem Bóg nie miał uczynić dla nas teraz więcej, niż uczynił wówczas, Izrael nigdy nie zostałby zgromadzony. Widziałam, że wykres z roku 1843 został wyznaczony ręką Pana i że nie powinien być zmieniany; że liczby były takie, jakimi On chciał je mieć; że Jego ręka spoczywała nad pewnym błędem w niektórych liczbach i ukrywała go, tak iż nikt nie mógł go dostrzec, dopóki Jego ręka nie została usunięta.

Wówczas ujrzałam w odniesieniu do „codziennej” (Daniela 8:12), że słowo „ofiara” zostało dodane przez ludzką mądrość i nie należy do tekstu, oraz że Pan dał właściwe zrozumienie tego tym, którzy głosili poselstwo o godzinie sądu. Gdy panowała jedność, przed rokiem 1844, niemal wszyscy byli zgodni co do właściwego rozumienia „codziennej”; lecz w zamieszaniu po roku 1844 przyjęto inne poglądy, a w ślad za nimi przyszedł ciemność i zamęt. Czas nie był próbą od roku 1844 i nigdy już nią nie będzie.

Pan ukazał mi, że poselstwo trzeciego anioła musi pójść naprzód i być ogłoszone rozproszonym dzieciom Pańskim, lecz nie może być zawieszona na czasie. Widziałam, że niektórzy popadali w fałszywe podniecenie, powstające wskutek głoszenia czasu; lecz poselstwo trzeciego anioła jest mocniejsze, niż mógłby je uczynić czas. Widziałam, że to poselstwo może stać na własnym fundamencie i nie potrzebuje czasu, aby je umocnić; oraz że pójdzie w potężnej mocy, dokona swego dzieła i zostanie skrócone w sprawiedliwości.

„Następnie zwrócono mi uwagę na niektórych, którzy trwają w wielkim błędzie, wierząc, że ich obowiązkiem jest udać się do Starej Jerozolimy, i sądząc, że mają tam do wykonania dzieła przed przyjściem Pana. Taki pogląd odwraca umysł i zainteresowanie od obecnego dzieła Pana pod poselstwem trzeciego anioła; ci bowiem, którzy myślą, że jeszcze mają udać się do Jerozolimy, będą mieli tam swoje myśli, a ich środki zostaną wstrzymane od sprawy obecnej prawdy, aby zawieźć tam siebie i innych. Widziałam, że taka misja nie przyniosłaby żadnego rzeczywistego dobra, że potrzeba byłoby bardzo wiele czasu, aby doprowadzić choćby bardzo niewielu Żydów do wiary nawet w pierwsze przyjście Chrystusa, a tym bardziej do wiary w Jego drugie przyjście. Widziałam, że szatan bardzo zwiódł niektórych w tej sprawie i że duszom wokół nich, w tym kraju, mogliby pomóc i przywieść je do zachowywania przykazań Bożych, lecz pozostawiali je, by zginęły. Widziałam też, że Stara Jerozolima nigdy nie zostanie odbudowana oraz że szatan czyni wszystko, co w jego mocy, aby skierować umysły dzieci Pańskich ku tym rzeczom właśnie teraz, w czasie zgromadzenia, by powstrzymać ich od skierowania całego swego zainteresowania ku obecnemu dziełu Pana i spowodować, by zaniedbali konieczne przygotowanie na dzień Pański.” *Early Writings*, 74–76.

Kilka rzeczy, które zamierzamy wykazać, obejmuje fragment z *Early Writings*, strona 74. Zajmowaliśmy się tym już wcześniej. Wiele z tych kwestii, którymi będziemy się zajmować w niniejszym wykładzie, rozważaliśmy już wcześniej; jednak większość z nas nie rozumie, że ten fragment w *Early Writings* przeszedł pewną ewolucję. W takiej postaci, w jakiej znajduje się on w książce *Early Writings*, ludzie będą posługiwać się tym, co jest w *Early Writings*, aby fałszywie przedstawiać prawdę. Lecz jeśli powróci się do pierwotnych dokumentów źródłowych, podstawa ich fałszywego przedstawiania prawdy zostaje usunięta.

A zatem można by o tym powiedzieć bardzo wiele. Wskażę jedynie kilka kwestii, ponieważ zajmujemy się tutaj „Ustawiczną”. Lecz w tym fragmencie z *Early Writings* chciałbym, abyście zwrócili uwagę na dwie pierwsze myśli, 23 września.

Dobrze. 23 września — jeśli nie jesteście z tym zaznajomieni — możecie wpisać tam 1850; 23 września 1850. Ma to wpływ na właściwe zrozumienie „Codziennej”.

Końcowa część pierwszego akapitu stanowi stwierdzenie, którym zajmowaliśmy się tutaj już od kilku ostatnich dni: „Widziałam, że wykres z 1843 roku był kierowany ręką Pana i że nie powinien być zmieniany; że liczby były takie, jakimi On chciał je mieć; że Jego ręka była nad nimi i ukryła błąd w niektórych liczbach, tak że nikt nie mógł go dostrzec, dopóki Jego ręka nie została usunięta.”

Drugi akapit mówi: „Potem ujrzałem w związku z —ustawiczną’ (Daniela 8:12)” Otóż chcę, abyście po prostu zachowali to w pamięci — bez wątplenia zajmiemy się tym później, jeśli Pan

pozwole — gdy „Ustawiczna” jest przedstawiona na Wykresie z 1843 roku, tutaj właśnie, widnieje tam: „odjęcie ustawicznej”; jest tam napisane: „Daniela 12:11 i 12.” Na Wykresie z 1850 roku, kiedy mowa jest o „Ustawicznej”, napisano: „pogańskie panowanie albo gdy ustawiczna została odjęta, Daniela 11:31.” A zatem na tych dwóch Wykresach nacisk, jaki identyfikują na podstawie Daniela 11:31 i Daniela 12:11, pada na odjęcie „Ustawicznej”. Dobrze?

A w Księdze Daniela 11:31 oraz Daniela 12:11 hebrajskim słowem przetłumaczonym jako „usunąć” jest sur, i oznacza ono „zabrać”; oznacza „usunąć”.

Lecz w Księdze Daniela 8, w wersecie 11, gdzie jest powiedziane, że codzienna służba zostaje usunięta, użyte jest inne hebrajskie słowo. Jest to rum i oznacza „podnieść i wywyższyć”.

A zatem William Miller posługiwał się Konkordancją Crudena, a Konkordancja Crudena nie daje żadnego wglądu w język hebrajski ani grecki. Tak więc Pan prowadził millerystów; ponieważ spośród trzech miejsc, w których „Codzienna” jest wspomniana w Księdze Daniela — Daniel rozdział 8, Daniel rozdział 11 i Daniel rozdział 12 — w rozdziałach 11 i 12 hebrajskie słowo przetłumaczone jako „usunąć” znaczy „usunąć”. I właśnie to podkreślają na tych wykresach: że gdy pogaństwo zostało usunięte, rozpoczęłyby się prorocтва o 1290 i 1335 dniach.

Lecz w 8. rozdziale Księgi Daniela, gdy codzienna zostaje odjęta, nie chodzi o usunięcie; chodzi o to, że religia pogaństwa zostaje wyniesiona i wywyższona. A zatem milleryci mieli rację. Odwoływali się do dwóch rozdziałów Księgi Daniela, które mówią o odjęciu codziennej.

Lecz tutaj, w Wczesnych pismach, a także gdy sięgniemy wstecz do pierwotnych dokumentów źródłowych, zobaczycie w tym rozdziale, że pierwotnie to odwołanie do Daniela 8:12 tam nie występuje. Nie wiem, czy Ellen White poleciła im umieścić je tam w 1882 roku, kiedy drukowano Wczesne pisma, czy też dodał je któryś z redaktorów. Nie stanowi to dla mnie zagrożenia, ponieważ nie mówi się tutaj o odebraniu.

W drugim akapicie jest powiedziane: „Następnie ujrzałam w odniesieniu do —codziennej’ (Daniela 8,12), że słowo —ofiara’ zostało dodane przez ludzką mądrość i nie należy do tekstu, oraz że Pan dał właściwe zrozumienie tego tym, którzy głosili wołanie o godzinie sądu.”

Otóż kilka lat temu mieliśmy w Niemczech spotkanie z niektórymi wybitnymi pastorami oraz z częścią wykładowców seminaryjnych z Niemiec, podczas którego ja przedstawiałem [to poselstwo], a oni rzucali w to poselstwo swoimi kamieniami.

I był tam pewien pastor z Włoch, i przedstawił jeden z niemądrych argumentów dotyczących tego wersetu. To zaś, co powiedział, było następujące — a istnieje kilka niemądrych argumentów dotyczących „codziennej”, toteż ten niemądry argument spotyka się często, i umieścimy go tutaj w zapisie. Mówi on: „Następnie zobaczyłam w związku z —codzienną’ (Daniela 8,12), że słowo —ofiara’ zostało dodane przez ludzką mądrość i nie należy do tekstu, oraz że Pan dał właściwe zrozumienie tego tym, którzy głosili poselstwo o godzinie sądu.” Oto ten niemądry argument: twierdzą oni, że Ellen White nie aprobuje tutaj poglądu o „codziennej”; ona aprobuje pionierskie zrozumienie, iż słowo „ofiara” zostało dodane przez ludzką mądrość i nie należy do tekstu. Dobrze? Zatem ten włoski pastor wysuwa ten argument.

A ja powiedziałem: „No dobrze, proszę mi wyjaśnić następne zdanie, Pastorze.”

Następne zdanie mówi: „Gdy istniała jedność, przed rokiem 1844, niemal wszyscy byli zjednoczeni co do właściwego rozumienia — „ustawicznej”;” Nie dotyczy to właściwego poglądu, według którego słowo „ofiara” zostało dodane przez ludzką mądrość. Ellen White tutaj — a to jest trudne, to jest trudne dla tych ludzi, którzy dziś w adwentyzmie odmawiają słuchania i odmawiają dostrzeżenia. Z powodu tego akapitu prawdopodobnie więcej teologów utraciło swoje zbawienie niż z powodu jakiegokolwiek innego akapitu w Duchu Proroctwa. Nie przesadzam; myślę, że jest to prawdopodobnie trafne.

Na początku XX wieku, gdy do adwentyzmu wprowadzano fałszywy pogład na „Codzienną”, wszyscy, którzy walczyli o tę kwestię po obu stronach sporu, wiedzieli, że toczyli bój o ten właśnie akapit. Gdy Stephen Haskell wystąpił w obronie pionierskiego poglądu, że „Codzienna” oznacza pogaństwo, co uczynił? Przedrukował ten wykres z 1843 roku i umieścił ten akapit na dole. A zatem to właśnie ten akapit stanowi punkt centralny kontrowersji i to tutaj bardzo, bardzo wielu mężów padło od własnego miecza i zginęło.

A zatem, na najbardziej podstawowym poziomie tego, co chcę, abyście tutaj dostrzegli — ponieważ są tacy ludzie jak ostatnio Steve Wohlberg z White Horse Ministries, który sprzeciwia się temu poselstwu — jednym z jego argumentów jest: „Cóż, Ellen White nigdy nie zajęła stanowiska w kwestii Codziennej, więc ja także nie muszę go zajmować”, co było po prostu stanowiskiem całkowicie niedorzecznym. Lecz nawet gdybyśmy przyznali mu możliwość, że Ellen White nie zajęła w tej sprawie stanowiska, to co mówi ona w tym cytacie? Mówi, że pionierzy mieli właściwy pogład na ten temat. Nawet jeśli sama nie wiedziała, czym to było, to tutaj mówi, że istnieje właściwy pogład, co oznacza, że istnieje również pogład błędny, a być może nawet kilka błędnych pogładów.

Są tacy ludzie jak Vance Ferrell. Vance Ferrell; ludzie pokładają ufność w proroczych interpretacjach Vance’a Ferrella, a ja nie wiem dlaczego. Vance Ferrell nie jest jedynym, lecz należy do tych ludzi, którzy twierdzą, że „ustawiczna ofiara” oznacza zarówno pogaństwo, jak i służbę Chrystusa w świątyni. Dobrze? Mówi więc, że ten symbol przedstawia zarówno szatana, jak i Chrystusa.

Jakiego rodzaju rozeznanie jest stosowane przy takim sposobie rozumowania?

Dobrze, Siostrzo White, bez względu na to, co „ustawiczna” tutaj przedstawia, mówi pani, że istnieje właściwy pogład. Możemy więc przynajmniej zgodzić się tutaj z tym założeniem, prawda?

„Następnie ujrzałam w odniesieniu do „codziennej” (Daniela 8,12), że słowo „ofiara” zostało dodane przez ludzką mądrość i nie należy do tekstu, oraz że Pan dał właściwe zrozumienie tego tym, którzy głosili wołanie o godzinie sądu. Gdy istniała jedność, przed rokiem 1844, niemal wszyscy byli zjednoczeni we właściwym rozumieniu „codziennej”; lecz w zamieszaniu od roku 1844 przyjęto inne poglądy,”

To właśnie powiedziałem włoskiemu pastorowi. Powiedziałem: „Dobrze. Czy może mi pan podać jakiegokolwiek historyczne odniesienia wskazujące, że po roku 1844 przyjęto inne poglądy

dotyczące słowa «ofiara»?”

I w pewnym sensie wycofał się z tego w tym momencie.

Od roku 1844 przyjęto inne poglądy na temat Ustawicznej; a co one przyniosły? Ciemność i zamieszanie.

Podkreście „ciemność i zamieszanie”, ponieważ gdy siostra White dalej mówi o Codziennej, mówi o ciemności i zamieszaniu, a dziś rano pokażemy wam niektóre z nich.

Przyjęcie błędnego poglądu na temat codziennej służby rodzi ciemność i zamieszanie.

„Czas nie jest próbą od roku 1844 i nigdy już nią nie będzie.”

A zatem, w związku z „Codzienną”, którą tu widzicie, oto argument. Oto argument dzisiaj; oto argument, który został wprowadzony przez syna Ellen White. Został on wprowadzony także przez innych, lecz to właśnie on umieścił go w historycznym zapisie adwentyzmu. Chodzi o to, że gdy czytacie ten fragment, musicie rozumieć kontekst wyznaczenia czasu.

— „przyjęto inne poglądy” — w odniesieniu do „Ustawicznej” — „a ciemność i zamieszanie były ich następstwem. Czas nie był próbą od roku 1844 i nigdy więcej nią nie będzie.”

Pan pokazał mi, że poselstwo trzeciego anioła musi być zanesione i ogłoszone rozproszonym dzieciom Pana, lecz nie może być uzależniane od czasu.

Czy rozumiesz, dlaczego Willy White mówi, że musimy dostrzec kontekst wyznaczenia czasu?

Mówi o zamieszaniu, jakie wywołały błędne poglądy na temat „Codziennej”; czas nie był próbą; a następnie znajduje się akapit dotyczący wyznaczenia czasu.

Dobrze, oto co musicie zrozumieć: ten akapit dotyczący wyznaczenia czasu nie znajdował się w oryginalnym dokumencie źródłowym; a zdanie mówiące, że kwestia czasu nie była próbą, zostało zmienione. Przedstawia ono błędnie pierwotną myśl Ellen White. Nie łączyła ona w żaden sposób wyznaczenia czasu z codzienną ofiarą. Temu właśnie chcemy się dziś rano przyjrzeć.

A zatem, jak powiedziałem, nie będziemy czytać wszystkich tych stron. Zamierzam jedynie dopilnować, abyście mieli je w swoim posiadaniu, tak byście mogli sprawdzić to, co mówię; ponieważ jako człowiek istnieje możliwość, że wprowadzam was w błąd.

Arthur White — „Kontekst wyznaczenia czasu”

Zwolennicy dawnego poglądu utrzymywali, że sformułowanie tego stwierdzenia [Early Writings, 74–75.] stanowiło aprobatę Nieba dla poglądu na „codzienną” wyznawanego przez Millera, a później powtórnego przez Uriasza Smitha.

Arthur White, syn Willy’ego White’a, w swoim sześciotomowym dziele o historii Ellen White, mówiąc o stanowisku swego ojca odrzucającym właściwy pogląd na „Codzienną”, pisze w EGW, tom 6, na stronie 252,

„Zwolennicy dawnego poglądu” — że „Codzienna” oznaczała pogaństwo — „utrzymywali, iż brzmienie tego stwierdzenia [Early Writings, 74–75.] stanowiło niebiańskie potwierdzenie poglądu na temat codziennej służby, wyznawanego przez Millera i ostatecznie powtórnego przez Uriaha Smitha.”

Gdyby Arthur White miał być prawdziwym, dokładnym historykiem, czy wiecie, co byłby tam powiedział? Wstawiłby tam po prostu jedno słowo; lecz Arthur White tutaj minął się z celem. Powiedziałby: „Zwolennicy dawnego poglądu utrzymywali [słusznie], że brzmienie tego stwierdzenia — utrzymywali, że brzmienie tego stwierdzenia [Early Writings, 74-75] — kładło pieczęć aprobaty Nieba na pogląd o codziennej ofierze wyznawany przez Millera, a później powtórnym przez Uriaśa Smitha.”

Lecz nie ujmuje tego tam poprawnie. On jedynie przedstawia to, czego oni się trzymają, jak gdyby istniała możliwość, że zajmowali błędne stanowisko. Tak jednak nie było; ich stanowisko było słuszne.

— „Zwolennicy nowego poglądu” — jego ojciec, Willy, A. G. Daniells, W. W. Prescott, a ja nie będę teraz do tego wracał — „utrzymywali, że to stwierdzenie należy rozumieć w jego kontekście — w kontekście wyznaczania czasu.”

Właśnie przedstawiliśmy wam ich argument zawarty w Early Writings, strona 74.

— „Zwolennicy nowego poglądu utrzymywali, że to stwierdzenie należy rozumieć w jego kontekście — kontekście wyznaczania czasu. Powtarzane przez Ellen White stwierdzenia: „I have no light on the point” (Letter 226, 1908) oraz „I am unable to define clearly the points that are questioned” (Letter 250, 1908), a także jej niezdolność do złożenia jednoznacznego oświadczenia, gdy usilnie nalegano na nią w tej kwestii, zdawały się wspierać ich wnioski. Byli oni również przekonani, że poselstwa przekazane przez Ellen White nie będą pozostawać w sprzeczności z jasno ustalonymi wydarzeniami historii”. Arthur White, EGW, volume 6, 252.

Wersja pierwotna — Review and Herald, 1 listopada 1850 r.

A „Early Writings”, strona 74 — kiedy została wydrukowana? W 1882 roku; książka „Early Writings” została wydrukowana w 1882 roku.

Lecz miejsce, w którym pierwotnie znajduje się rozważany przez nas fragment Wczesnych pism, to Review and Herald z 1 listopada 1850 roku, i macie to w swoich notatkach. Obejmuje to kilka akapitów i, jak powiedziałem, nie będziemy ich wszystkich czytać.

Widzimy cztery akapity na stronie 2, a następnie cztery akapity na stronie 3:

Drodzy Bracia i Siostry, pragnę przedstawić wam krótki zarys tego, co Pan ukazał mi ostatnio w widzeniu. Ukazana mi została piękność Jezusa oraz miłość, jaką aniołowie darzą się nawzajem. Anioł powiedział: — Czyż nie możecie dostrzec ich miłości? — Naśladujcie ją. Tak właśnie lud Boży powinien miłować się wzajemnie. Raczej niech wina spadnie na ciebie samego niż na brata. Widziałam, że poselstwo — sprzedajcie, co macie, i dawajcie jałmużnę! — nie przez wszystkich było głoszone w jego jasnym świetle; że prawdziwy cel słów naszego

Zbawiciela nie został wyraźnie przedstawiony. Widziałam, że celem sprzedaży nie było dawanie tym, którzy są zdolni pracować i sami się utrzymać, lecz szerzenie prawdy. Grzechem jest wspierać i pobłażać bezczynności tych, którzy są zdolni do pracy. Niektórzy gorliwie uczęszczali na wszystkie zgromadzenia nie po to, aby oddać chwałę Bogu, lecz dla —chleba i ryb.' Tacy o wiele lepiej czyniliby, pozostając w domu i pracując własnymi rękami, —czyniąc to, co dobre,' aby zaspokoić potrzeby swoich rodzin i mieć coś, co mogliby dać na podtrzymanie drogiej sprawy obecnej prawdy.

Widziałam, że niektórzy bładzili, modląc się o uzdrowienie chorych w obecności niewierzących. Jeżeli ktoś pośród nas jest chory i przywołuje starszych zboru, aby modlili się nad nim, zgodnie z Jakuba 5,14.15, powinniśmy postępować według przykładu Jezusa. On wyprosił niewierzących z pomieszczenia, a potem uzdrowił chorego; tak więc i my, modląc się za chorych pośród nas, powinniśmy dążyć do odłączenia się od niewiary tych, którzy nie mają wiary.

Następnie zwrócono moją uwagę z powrotem ku czasowi, gdy Jezus zabrał swoich uczniów na osobność do górnej izby i najpierw umył im nogi, a potem dał im spożywać łamany chleb, aby przedstawiał Jego złamane ciało, oraz sok z winorośli, aby przedstawiał Jego przelaną krew. Widziałam, że wszyscy powinni postępować ze zrozumieniem i naśladować przykład Jezusa w tych rzeczach, a gdy przystępują do tych obrzędów, powinni być, o ile to możliwe, oddzieleni od niewierzących.

Następnie ukazano mi, że siedem plag ostatecznych zostanie wylanych po tym, jak Jezus opuści Świątynię. Anioł powiedział: To gniew Boga i Baranka sprowadza zagładę lub śmierć na bezbożnych. Na głos Boga święci będą potężni i straszni jak wojsko z chorągwiami; lecz nie będą wtedy wykonywać napisanego sądu. Wykonanie sądu nastąpi przy końcu 1000 lat.

„Po przemienieniu świętych do nieśmiertelności, po ich wspólnym pochwyceniu i otrzymaniu harf, koron itd., oraz po wejściu do Świętego Miasta, Jezus i święci zasiadają do sądu. Księgi zostają otwarte: księga życia i księga śmierci; księga życia zawiera dobre uczynki świętych, a księga śmierci zawiera złe uczynki bezbożnych. Księgi te zostały porównane z księgą Statutu, Biblią, i według niej zostali osądzeni. Święci, w jedności z Jezusem, wydają swój wyrok na umarłych bezbożnych. Oto! — powiedział anioł — święci zasiadają na sądzie, w jedności z Jezusem, i wymierzają każdemu z bezbożnych według uczynków dokonanych w ciele, a przy ich imionach zostaje zapisane to, co mają otrzymać przy wykonaniu wyroku. To, jak widziałam, było dziełem świętych z Jezusem w Świętym Mieście, zanim zstąpi ono na ziemię, w ciągu 1000 lat. Następnie, przy końcu 1000 lat, Jezus, aniołowie i wszyscy święci z Nim opuszczają Święte Miasto, a gdy wraz z nimi zstępuje ku ziemi, bezbożni umarli zostają wzbudzeni; i wtedy właśnie ci ludzie, którzy „przebili Go”, wzbudzeni, ujrzą Go z daleka w całej Jego chwale, z aniołami i świętymi przy Nim, i będą zawodzić z Jego powodu. Ujrzą ślady gwoździ na Jego rękach i na Jego stopach oraz miejsce, gdzie wbili włócznię w Jego bok. Ślady gwoździ i włóczni będą wówczas Jego chwałą. To przy końcu 1000 lat Jezus staje na Górze Oliwnej, a góra rozstępuje się i staje się ogromną równiną, a ci, którzy w owym czasie uciekają, są bezbożnymi, którzy właśnie zostali wzbudzeni. Wtedy Święte Miasto zstępuje i osiada na równinie.”

Wówczas szatan napełnia duchem swoim bezbożnych, którzy zostali wzbudzeni. Pochlebia im, że wojsko w Mieście jest nieliczne, a jego wojsko liczne, i że mogą zwyciężyć świętych oraz zdobyć Miasto. Gdy szatan zwoływał swoje wojsko, święci byli w Mieście, oglądając piękno i chwałę Raju Bożego. Jezus był na ich czele i prowadził ich. Nagle umiłowany Zbawiciel zniknął spośród nas; lecz wkrótce usłyszeliśmy Jego umiłowany głos mówiący: — Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, odziedziczcie królestwo przygotowane wam od założenia świata. Zgromadziliśmy się wokół Jezusa, a właśnie gdy zamknął bramy Miasta, wyrok przekleństwa został ogłoszony nad bezbożnymi. Bramy zostały zamknięte. Wówczas święci użyli swych skrzydeł i wzniesli się na szczyt muru Miasta. Jezus był także z nimi; Jego korona jaśniała blaskiem i chwałą. Była to korona w koronie, siedem ich było. Korony świętych były z najczystszej złota, ozdobione gwiazdami. Ich oblicza jaśniały chwałą, ponieważ byli dokładnym obrazem Jezusa; a gdy podnosili się i wszyscy razem poruszali ku szczytowi Miasta, byłem zachwycony tym widokiem.

Wówczas bezbożni ujrzeli, co utracili; i ogień został tchniony przez Boga na nich i strawił ich. Było to wykonanie sądu. Wówczas bezbożni otrzymali według tego, jak święci, w jedności z Jezusem, odmierzili im podczas tysiąca lat. Ten sam ogień od Boga, który strawił bezbożnych, oczyścił całą ziemię. Rozbite, poszarpane góry stopniały od żarliwego gorąca, również atmosfera, a wszelka słoma została strawiona. Wówczas otworzyło się przed nami nasze dziedzictwo, chwalebne i piękne, i odziedzyczyliśmy całą ziemię odnowioną. Wszyscy zawołaliśmy donośnym głosem: Chwała, Alleluja.

Widziałam także, że pasterze powinni zasięgać rady u tych, do których mają uzasadnione zaufanie, u tych, którzy trwali przy wszystkich poselstwach i są ugruntowani we wszelkiej prawdzie na czas obecny, zanim zaczną popierać jakąkolwiek nową doniosłą kwestię, co do której mogą uważać, że znajduje oparcie w Biblii. Wówczas pasterze będą doskonale zjednoczeni, a jedność pasterzy będzie odczuwana przez zbór. Widziałam, że takie postępowanie zapobiegnie nieszczęsnym podziałom, a wtedy nie będzie niebezpieczeństwa, by cenna trzoda została podzielona, a owce rozproszone, bez pasterza.”—

A następnie kończy się pięcioma kolejnymi akapitami, które ująłem dla was w ramkę, ponieważ to właśnie te pięć akapitów z artykułu ostatecznie znajdzie się we Wczesnych Pismach. Dlatego te ostatnie pięć akapitów zostało otoczone ramką.

23 września Pan ukazał mi, że po raz wtóry wyciągnął swą rękę, aby odzyskać ostatkę swego ludu, i że w tym czasie zgromadzania wysiłki muszą zostać zdwojone. W czasie rozproszenia Izrael został pobity i rozdarty; lecz teraz, w czasie zgromadzania, Bóg uzdrowi i opatrzy swój lud. W rozproszeniu wysiłki podejmowane w celu szerzenia prawdy miały jedynie niewielki skutek, osiągały bardzo mało albo nic; lecz w czasie zgromadzania, gdy Bóg wyciągnął swą rękę, aby zgromadzić swój lud, wysiłki zmierzające do szerzenia prawdy odniosą zamierzony skutek. Wszyscy powinni być zjednoczeni i gorliwi w tej pracy. Widziałam, że hańbą jest, gdy ktokolwiek odwołuje się do czasu rozproszenia jako do wzoru, który miałby nami kierować teraz, w czasie zgromadzania; gdyż jeśli Bóg nie uczyni teraz dla nas więcej, niż uczynił wówczas, Izrael nigdy nie zostałby zgromadzony. Jest równie konieczne, aby prawda była publikowana w piśmie, jak i głoszona.

Pan ukazał mi, że wykres z 1843 roku został sporządzony pod kierownictwem Jego ręki i że żadna jego część nie powinna być zmieniona; że liczby były takie, jakich On chciał. Że Jego ręka spoczywała nad pewnym błędem w niektórych liczbach i ukrywała go, tak iż nikt nie mógł go dostrzec, dopóki Jego ręka nie została usunięta.

Wówczas ujrzałam w odniesieniu do „Codziennej”, że słowo „ofiara” zostało dodane przez ludzką mądrość i nie należy do tekstu; oraz że Pan dał właściwe zrozumienie tej kwestii tym, którzy głosili poselstwo o godzinie sądu. Gdy istniała jedność, przed rokiem 1844, niemal wszyscy byli zjednoczeni wokół właściwego poglądu na „Codzienną”; lecz od roku 1844, w zamieszaniu, przyjęto inne poglądy, a w ich następstwie przyszły ciemność i zamęt.

Pan ukazał mi, że od roku 1844 czas nie był próbą i że już nigdy więcej czas nie będzie próbą.

„Wówczas zwrócono moją uwagę na niektórych, którzy trwają w wielkim błędzie, że święci mają jeszcze udać się do Starej Jerozolimy itd., zanim przyjdzie Pan. Taki pogląd odwraca umysł i zainteresowanie od obecnego dzieła Bożego pod poselstwem trzeciego anioła; jeśli bowiem mamy iść do Jerozolimy, wówczas nasze myśli będą tam skierowane, a nasze środki zostaną wstrzymane od innych zastosowań, aby doprowadzić świętych do Jerozolimy.

Ujrzałam, że powodem, dla którego zostali pozostawieni, by popaść w ten wielki błąd, jest to, że nie wyznali i nie porzucili swoich błędów, w których trwali przez szereg minionych lat”.

Review and Herald, 1 listopada 1850 r.

Czy je widzisz? Czy wiesz, o czym mówię?

Dobrze. Jeśli przejdziemy do tych pięciu końcowych akapitów, dostrzeżecie pewne rzeczy, które w oryginale różnią się od tego, co znajdziecie w Early Writings, s. 74.

Z SALI: A więc mówi pan, że te znajdujące się w skrzyni są oryginałami?

Te w ramce — są to ostatnie pięć akapitów tego oryginalnego artykułu, a ramka otacza właśnie je. Te pięć akapitów to ostatecznie to, co znalazło się w Early Writings, strona 74.

Lecz kiedy zostało to wydrukowane, kiedy zostało to napisane? Listopad 1850.

Tak więc pogrubieniem zaznaczyłem rzeczy, które zostaną zmienione w tych pięciu akapitach. Nastąpi w tym pewna metamorfoza; ponieważ już w bardzo bliskiej przyszłości, w roku 1851, zostanie wydrukowana książka A Sketch of the Christian Experience and Views of Ellen G. White i te akapity zostaną z niej wzięte oraz umieszczone w A Sketch of the Christian Experience and Views of Ellen G. White. I od tego miejsca [artykuł w Review and Herald, listopad 1850] do A Sketch of the Christian Experience and Views of Ellen G. White zaszły pewne drobne zmiany redakcyjne w tych pięciu akapitach. A następnie od A Sketch of the Christian Experience and Views of Ellen G. White z roku 1851 do Early Writings z roku 1882 pojawiły się jeszcze dalsze zmiany redakcyjne, i to właśnie te zmiany redakcyjne sprawiają, że Early Writings, strona 74, jest zawile.

A zatem w tych pięciu akapitach, które zamykają pierwotny rękopis, w pierwszym akapicie: „23 września Pan mi ukazał . . .”, to zostanie zmienione.

W następnych akapitach: „Potem ujrzałam . . .”; „Potem ujrzałam . . .”; „Pan ukazał mi . . .”; oraz „Następnie zostałam skierowana ku . . .”; rzeczy te podlegają pewnym drobnym korektom.

Ukazano dziesięć podstawowych prawd w trzynastu akapitach

Lecz chcę, abyście dostrzegli, że w tych trzynastu akapitach z pierwotnego artykułu ukazała ona dziesięć zasadniczych rzeczy.

A teraz przypominam sobie, dlaczego mam te rzeczy wytłuszczone. Nie dlatego, że mają one zostać zmienione. Podkreślam dla was coś, jeśli zechcecie to dostrzec: że w tych trzynastu akapitach zostało jej ukazane to . . . , zostało jej ukazane to . . . , zostało jej ukazane to . . . , zostało jej ukazane to A kiedy ukazano jej jedną rzecz, po tym jak nam o niej opowiada, zostaje jej następnie ukazane coś, co niekoniecznie jest związane z tym, co właśnie jej ukazano: „Ukazano mi to . . . ; ukazano mi to . . . ; ukazano mi to”

Możesz to sprawdzić i sam przeczytać, lecz jej zostało ukazanych dziesięć zasadniczych prawd w tych trzynastu akapitach.

Oto, co zostało jej ukazane. Zostało jej ukazane o miłości Boga, o ofiarach, o modlitwie za chorych, o nabożeństwie komunijnym, o Siedmiu Ostatnich Plagach w związku z Tysiącleciem, o nowym świetle, o zgromadzeniu po roku 1844, o dziele wydawniczym, o Wykresie z 1843 roku, o „Codziennym”, o „czasie” jako próbie oraz o pielgrzymkach do Jerozolimy. A jeśli przeczytacie to uważnie, nie jest to ciąg myśli. Jest to raczej bardzo wyraźne: „Ukazano mi to”, i ona zapisuje to, co zostało jej ukazane; i ukazano jej coś, co niekoniecznie jest ze sobą powiązane. Trzeba to dostrzec; ponieważ gdy zaczynają zestawiać te akapity razem, zaczynają tworzyć myśl, że mówi ona coś, czego w rzeczywistości nie powiedziała.

Review and Herald, 1 listopada 1850 r.

Dobrze. Zwróć uwagę na pierwszy akapit z pięciu akapitów, którymi się zajmujemy, pochodzących z listopada 1850 roku.

„23 września Pan ukazał mi, że po raz drugi wyciągnął swoją rękę, aby odzyskać ostatek swego ludu, i że w tym czasie gromadzenia wysiłki muszą zostać zdwojone. W czasie rozproszenia Izrael został pobity i rozdarty; lecz teraz, w czasie gromadzenia, Bóg uzdrowi i opatrzy swój lud. W rozproszeniu wysiłki podejmowane w celu szerzenia prawdy miały tylko niewielki skutek, osiągały bardzo mało albo nic; lecz w czasie gromadzenia, gdy Bóg przyłożył swą rękę, aby zgromadzić swój lud, wysiłki na rzecz szerzenia prawdy odniosą zamierzony skutek. Wszyscy powinni być zjednoczeni i gorliwi w dziele. Widziałam, że hańbą jest, gdy ktokolwiek odwołuje się do rozproszenia jako do przykładu, który miałyby nami kierować teraz, w czasie gromadzenia; bo gdyby Bóg nie czynił dla nas teraz więcej niż czynił wówczas, Izrael nigdy nie zostałby zgromadzony. Jest równie konieczne, aby prawda była publikowana w czasopiśmie, jak i głoszona.” —

Ostatnie zdanie tego akapitu mówi: „Jest rzeczą równie konieczną, aby prawda była publikowana w czasopiśmie, jak i głoszona”. Dobrze. Ta myśl zostanie porzucona.

Drugi akapit z tych pięciu, które rozważamy, tam, gdzie jest napisane: „Pan mi ukazał”, jak widzicie, mam podkreślony.

—„Pan pokazał mi, że wykres z roku 1843 był kierowany Jego ręką i że żadna jego część nie powinna być zmieniana; że liczby były takie, jakich On chciał. Że Jego ręka spoczywała nad i zakrywała błąd w niektórych liczbach, tak iż nikt nie mógł go dostrzec, dopóki Jego ręka nie została usunięta.”—

Powodem, dla którego cokolwiek w tych czterech akapitach u góry strony zostało przeze mnie podkreślone, jest to, że przy ponownym wydaniu w 1851 roku w *A Sketch of the Christian Experience and Views of Ellen G. White* zostaną w nich wprowadzone redakcyjne zmiany.

Dobrze. „Pan mi pokazał” zostanie zmienione; „jego ręką” zostanie zmienione; „że żadna część tego nie powinna być zmieniona” zostanie zmienione.

Następnie w kolejnym akapicie wydrukowanym pogrubioną czcionką [czwartym akapicie] na stronie jest napisane,

—„Pan pokazał mi, że Czas nie był próbą od roku 1844 i że czas już nigdy więcej nie będzie próbą.”—

„Pan mi ukazał” — to zostanie zmienione. W następnym roku, w *A Sketch of the Christian Experience and Views of Ellen G. White*, wezmą ten akapit składający się z jednego zdania i połączą go z poprzednim akapitem. Przekształcą go w jeden akapit.

Lecz również, jeśli jakieś słowo lub słowa są zapisane pogrubioną czcionką, pojawią się także pewne inne zmiany typograficzne; i podam przykład tego, co mam na myśli.

A w trzecim akapicie jest powiedziane,

—„Następnie ujrzałam, w odniesieniu do —Codziennej, że słowo —ofiara’ zostało dodane przez mądrość ludzką i nie należy do tekstu; oraz że Pan dał właściwe zrozumienie tego tym, którzy zwiastowali poselstwo o godzinie sądu. Gdy panowała jedność, przed rokiem 1844, niemal wszyscy byli zjednoczeni we właściwym rozumieniu —Codziennej’; lecz od roku 1844, pośród zamieszania, przyjmowano inne poglądy, a w ich następstwie przyszły ciemność i zamęt.”—

Następnie w kolejnym akapicie zapisanym pogrubioną czcionką [czwartym akapicie] na stronie jest napisane,

„Pan pokazał mi, że od 1844 roku czas nie był próbą i że czas już nigdy więcej nie będzie próbą.”—

„Pan mi pokazał”, to ma zostać zmienione.

To, co zamierzają uczynić w następnym roku w *A Sketch of the Christian Experience and Views of Ellen G. White*, polega na tym, że połączą ten jednozdaniowy akapit z poprzednim akapitem. Uczynią z nich jeden akapit.

I zamierzają zmienić „Pan mi pokazał” na „Pokazano mi również”. Dobrze? Zamierzają połączyć te dwa akapity w jeden akapit i zmienić to w roku 1851 na: „Pokazano mi również”.

— „Wówczas zwrócono mi uwagę na niektórych, którzy trwają w wielkim błędzie, że święci mają jeszcze udać się do Starej Jerozolimy itd., zanim przyjdzie Pan. Taki pogląd odwraca umysł i zainteresowanie od obecnego dzieła Bożego, toczącego się pod poselstwem trzeciego anioła; jeśli bowiem mamy iść do Jerozolimy, wówczas nasze myśli będą naturalnie skierowane tam, a nasze środki zostaną wstrzymane od innych zastosowań, aby doprowadzić świętych do Jerozolimy. Widziałam, że powodem, dla którego zostali pozostawieni, by popaść w ten wielki błąd, jest to, że nie wyznali ani nie porzucili swoich błędów, w których trwali przez szereg minionych lat”. *Review and Herald*, 1 listopada 1850.

Lecz gdy dochodzicie do *Early Writings*, czy wiecie, co oni robią? Pomijają słowa „Pokazano mi również”, podczas gdy w *Early Writings* ten jeden akapit ma brzmieć: „Gdy przed rokiem 1844 istniała jedność, niemal wszyscy byli zjednoczeni w poprawnym poglądzie na —Daily, lecz od roku 1844, w zamieszanu, przyjęto inne poglądy, a w ślad za tym przyszy ciemność i zamieszanie.” Usunęli słowa „Pokazano mi również”, a następne zdanie brzmi: „czas nie był próbą od roku 1844.” Nagle nie wiecie już, że ta myśl o tym, iż czas nie był próbą, jest jedną z rzeczy, które zostały jej wyraźnie pokazane. Wierzycie, że było to częścią jej światła na temat *Daily*, zgodnie z którym fałszywy pogląd wywołuje zamieszanie.

To nie jest oryginał. Masz oryginał. Sprawdź go.

Następny krok (krok drugi) — 1851 *Zarys chrześcijańskiego doświadczenia i poglądów Ellen G. White*

Następnie poniżej znajduje się *A Sketch of the Christian Experience and View of Ellen G. White*, wydane w 1851 roku; oraz przedstawiono tam zestawienia zmian, jakie zaszły, i jest tam bardzo, bardzo znacząca zmiana.

„23 września Pan ukazał [dawniej — „pokazał”] mi, że po raz drugi wyciągnął swoją rękę, aby odzyskać ostatek swego ludu, oraz że w tym czasie zgromadzenia wysiłki muszą być zdwojone. W czasie rozproszenia Izrael został pobity i rozdarty; lecz teraz, w czasie zgromadzenia, Bóg uleczy i opatrzy swój lud. W czasie rozproszenia wysiłki podejmowane w celu szerzenia prawdy miały jedynie nikły skutek, dokonały niewiele albo nic; lecz w czasie zgromadzenia, gdy Bóg wyciągnął swą rękę, aby zgromadzić swój lud, wysiłki zmierzające do szerzenia prawdy odniosą zamierzony skutek. Wszyscy powinni być zjednoczeni i gorliwi w dziele. Widziałam, że było rzeczą niewłaściwą, aby ktokolwiek odwoływał się do czasu rozproszenia jako do przykładu mającego nami kierować teraz, w czasie zgromadzenia; gdyż gdyby Bóg nie czynił dla nas teraz więcej, niż czynił wówczas, Izrael nigdy nie zostałby zgromadzony. [Usunięto: Jest równie konieczne, aby prawda była publikowana w piśmie, jak i głoszona.] [Połączono akapity] Widziałam [dawniej — „Pan ukazał mi”], że wykres z 1843 roku został pokierowany ręką Pana [dawniej — „Jego ręką”] i że nie powinien być zmieniany; [dawniej — „żadna jego część nie powinna być zmieniana”] że liczby były takie, jak On chciał. Że Jego ręka spoczywała nad tym i ukryła błąd w niektórych liczbach, tak iż nikt nie mógł go dostrzec, dopóki Jego ręka nie została usunięta.”

„Wówczas ujrzałam w odniesieniu do „Codziennej”, że słowo „ofiara” zostało dodane przez mądrość ludzką i nie należy do tekstu; oraz że Pan dał właściwe zrozumienie tej kwestii tym, którzy głosili poselstwo o godzinie sądu. Gdy panowała jedność, przed rokiem 1844, niemal wszyscy byli zgodni co do właściwego poglądu na „Codzienną”; lecz od roku 1844, w zamieszaniu, przyjęto inne poglądy, a w ślad za tym przyszły ciemność i zamęt. [Akapity połączone] Widziałam także [Dawniej: „Pan mi pokazał”], że czas nie był próbą od roku 1844 i że czas już nigdy więcej nie będzie próbą.]” A Sketch of the Christian Experience and Views of Ellen G. White, ExV 61–62.

Czas niezwiązany z poselstwem trzeciego anioła

Ellen White miała inną wizję niż ta, która ostatecznie znalazła się w Early Writings. Miała kilka wizji; lecz miała też wizję, w której coś jej powiedziano; przekazano jej jeden akapit i ona go zapisała.

„Pan ukazał mi, że poselstwo trzeciego anioła musi iść naprzód i być głoszone rozproszonym dzieciom Pana oraz że nie powinno być zawieszane na czasie; gdyż czas nigdy więcej nie będzie próbą. Widziałam, że niektórzy popadali w fałszywe podniecenie, powstające wskutek głoszenia czasu; że poselstwo trzeciego anioła było mocniejsze, niż czas może uczynić. Widziałam, że to poselstwo może stać na własnym fundamencie i że nie potrzebuje czasu, aby je umacniać, oraz że pójdzie w potężnej mocy, dokona swego dzieła i zostanie skrócone w sprawiedliwości.” A Sketch of the Christian Experience and Views of Ellen G. White, ExV 48.

O czym ona tam mówi? O tym, że już nigdy więcej nie powinniśmy ponownie łączyć Poselstwa Trzeciego Anioła z czasem, prawda?

Amen? Czy jesteście ze mną?

Gdzie to znajdujesz? Gdzie jest to położone?

Z AUDYTORIUM: (Brak odpowiedzi.)

Z AUDIENCJI: Szkic chrześcijańskiego doświadczenia i poglądów.

Szkic chrześcijańskiego doświadczenia i poglądów Ellen G. White, strona 48, strona 48.

Dobrze. Gdzie znajdujemy omawiany przez nas fragment, pochodzący z „Review and Herald”, listopad 1850; gdzie jest on umieszczony w „A Sketch of the Christian Experience and Views of Ellen G. White”? Otóż znajduje się on, jeśli cofniecie się w swoich notatkach, w „A Sketch of the Christian Experience and Views of Ellen G. White”, na stronie 61 i na stronie 62.

Macie wizję w A Sketch of the Christian Experience and Views of Ellen G. White, zapisaną na stronie 48; następnie macie wizję, która ostatecznie znajdzie się w Early Writings, na stronach 61 i 62. Są one oddzielone 13 lub 14 stronami, prawda?

A co zamierzają uczynić z Early Writings? Wezmą ten akapit ze strony 48 i wstawią go zaraz po jej stwierdzeniu, że czas nie jest już próbą. Połączą ze sobą dwa widzenia.

Czy rozumiecie, co mam na myśli?

MĘŻCZYŻNA Z AUDYTORIUM: Tak.

Czy rozumiecie, co mam na myśli?

OSOBA, DO KTÓREJ ZWRACA SIĘ MÓWCA WŚRÓD SŁUCHACZY: (Afirmacja.)

Dobrze, ponieważ to właśnie przy tobie dostrzegam mniej potwierdzenia.

Ostatni krok (krok trzeci) — Wczesne Pisma z roku 1882

Dobrze. Teraz wracam do strony 6 twoich notatek; a teraz znowu masz *Early Writings*.

„23 września, . . . Widziałam, że wykres z roku 1843 był kierowany ręką Pana i że nie powinien być zmieniany; że liczby były takie, jak On chciał; że Jego ręka spoczywała nad nimi i zakryła błąd w niektórych liczbach, tak iż nikt nie mógł go dostrzec, dopóki Jego ręka nie została usunięta.

„Potem zobaczyłam w odniesieniu do —codziennej’ (Daniela 8,12), że słowo —ofiara’ zostało dodane przez ludzką mądrość i nie należy do tekstu, oraz że Pan dał właściwe zrozumienie tego tym, którzy głosili poselstwo o godzinie sądu. Gdy panowała jedność, przed rokiem 1844, niemal wszyscy byli zgodni co do właściwego rozumienia —codziennej’; lecz w zamieszaniu po roku 1844 przyjęto inne poglądy, a w ślad za nimi przyszły ciemność i zamęt. Czas nie był próbą od roku 1844 i już nigdy więcej nie będzie próbą.”

Pan ukazał mi, że poselstwo trzeciego anioła musi iść naprzód i być głoszone rozproszonym dzieciom Pana, lecz nie wolno go zawieszać na czasie. Widziałam, że niektórzy popadali w fałszywe podniecenie, wynikające z głoszenia czasu; lecz poselstwo trzeciego anioła jest mocniejsze, niż czas może uczynić. Widziałam, że to poselstwo może stać na własnym fundamencie i nie potrzebuje czasu, aby je umacniał; i że pójdzie w potężnej mocy, dokona swego dzieła i zostanie skrócone w sprawiedliwości.

„Następnie zwrócono mi uwagę na niektórych, którzy trwają w wielkim błędzie, wierząc, że ich obowiązkiem jest udać się do Starej Jerozolimy . . .” Early Writings, 74–76.

A powodem, dla którego to jest wytluszczone, jest to, że jest to ten akapit, w którym czytamy: „. . . Gdy istniała jedność, przed rokiem 1844, niemal wszyscy byli zjednoczeni w prawidłowym poglądzie na „codzienną”; lecz w zamieszaniu od roku 1844 przyjęto inne poglądy, a w ich następstwie przyszły ciemność i zamęt. Czas nie był próbą od roku 1844 i nigdy więcej nie będzie próbą”. Trzeba pamiętać, że pierwotnie, w jej pierwszym zapisie tego widzenia, powiedziała: „Pokazano mi, że czas nie był próbą od roku 1844”, i był to inny akapit. Dopilnowała, aby istniało rozróżnienie między tym, co jej pokazano o „codziennej”, a tym, co jej pokazano o czasie jako próbie; a następny akapit, który mówi o tym, że nie należy łączyć żadnego czasu z Poselstwem Trzeciego Anioła, nie znajdował się w pierwotnym widzeniu. Było to na stronie 48 Life Sketches, a nie na stronach 61 i 62.

Lecz gdy dochodzicie do *Early Writings* w 1882 roku, zestawili je razem; a zatem, kiedy dochodzicie do lat trzydziestych XX wieku i odchodzicie w głęboką ciemność w adwentyzmie, a Willie White mówi, że gdy badacie „Daily”, musicie badać je w kontekście czasu — „Przykro mi, Willie, twoją odpowiedzialnością było być tym, który przekazuje dokładny historyczny zapis Ducha Proroctwa. Miałeś być tym, który obalił Ducha Proroctwa. A w swoim przedstawieniu *Early Writings*, strona 75, zlekceważyłeś pierwotne źródła, a te pierwotne źródła mówią, że kiedy wysunąłeś argument, iż „Daily” musi być rozpatrywane w kontekście czasu w *Early Writings*, 74, jest to absolutnie nieprawdziwe.” — To jest nieprawdziwe! Tego nie da się utrzymać w świetle zapisu Ducha Proroctwa. Tego nie da się utrzymać w świetle historii tamtego okresu.

Dobrze. Punkt 1: Siostra White mówi, że istnieje właściwy pogląd na temat „Codziennej”, w Early Writings, 74. Główny argument narzucony później w historii głosi, że gdy bada się ten fragment z Early Writings, 74, trzeba umieścić go w kontekście wyznaczania czasu. Argument ten jest fałszywy; nie jest zasadny!

A zatem teraz pozostaje nam jedynie stanowisko, że istnieje właściwe rozumienie „ustawicznej ofiary”. Dobrze? Jednak z tego akapitu podejmiemy jeszcze jedną myśl.

Jest tam napisane: „23 września Pan mi ukazał . . .” 23 września — kiedy? W roku 1850: „23 września 1850 roku Pan mi ukazał.”

Co jej ukazał?

Jedną z rzeczy, które jej ukazał, było to, że od roku 1844 przyjęto inne poglądy na temat Codziennej.

„23 września 1850 roku Pan ukazał mi Gdy panowała jedność, przed rokiem 1844, niemal wszyscy byli zjednoczeni w prawidłowym rozumieniu „Codziennej”; lecz od roku 1844, pośród zamieszania, przyjęto inne poglądy, a w ślad za nimi przyszyły ciemność i zamęt. The Review and Herald, listopad 1850.”

Marzec 1850 „Codzienna” jest ziemską świątynią

A zatem u dołu strony 6 znajduje się akapit pochodzący z „Review and Herald” z marca 1850 roku; jest to artykuł autorstwa Davida Arnolda.

„On [Daniel] widzi również tę samą moc uciskającą —powstającą przeciw Księżciu książąt;’ tym samym kładąc kres prawomocności wszystkich codziennych ofiar ustanowionych na Synaju, aby były codziennie sprawowane aż przyjdzie Nasienie. Tutaj Chrystus, istota, czyli wielka pozafiguralna ofiara, został zabity przez żołnierzy rzymskich. Tak więc przez Rzym —ofiara codzienna została zniesiona, a miejsce jego świątyni zostało obalone przez Tytusa, rzymskiego wodza, gdy zniszczył miasto Jerozolimę i świątynię Bożą, która zawierała —świątynię.’ Tutaj rozpoczęło się wypełnienie proroczego oświadczenia Chrystusa. A padną od ostrza miecza i będą uprowadzeni w niewolę do wszystkich narodów, a Jerozolima będzie deptana przez pogan, AŻ SIĘ WYPEŁNIA CZASY POGAN.’ Łuk. 21:24.” David Arnold, Review and Herald, marzec 1850, Tom 1, Nr 8.

W niniejszym artykule David Arnold naucza, że „Codzienna” w Księdze Daniela oznacza żydowską świątynię w Jerozolimie, która została usunięta przez pogański Rzym w roku 70 po Chr.

Wrzesień 1850 „Codzienna” jest służbą Chrystusa w świątyni

Następnie, we wrześniu 1850 roku, w tym samym roku — a przy okazji, kto jest redaktorem „Review and Herald” w 1850 roku? Nazywa się James White.

A zatem James White we wrześniu 1850 roku drukuje artykuł Crosiera, który naucza, że „ustawiczna” przedstawia służbę Chrystusa w świątyni.

Otóż James White nie naucza tego wprost, lecz ludzie wyciągają z tego taki wniosek i mówią, że tego właśnie naucza. A dlaczego to mówię? Mówię to z następującego powodu: We wrześniu 1850 roku siostra White mówi, że od roku 1844 inne poglądy na temat „Codziennej” zostały przyjęte w ciemności i w rezultacie nastąpiło zamieszanie.

Te dwa poglądy [Arnolda i Crosiera] nie są poglądem pionierów, według którego „Codzienna” oznacza pogaństwo.

A na stronie 7 znajdują się dwa akapity z artykułu Crosiera, w których wnioskuje on, że „Codzienna” jest służbą Chrystusa w świątyni.

„—A miejsce Jego Świątyni zostało obalone”; Daniela 8:11. To obalenie nastąpiło za dni i za sprawą potęgi rzymskiej; dlatego Świątynią, o której mowa w tym tekście, nie była ani Ziemia, ani Palestyna, ponieważ pierwsza została obalona przy upadku ponad 4.000 lat wcześniej, a druga przy niewoli ponad 700 lat przed wydarzeniem wspomnianym w tym ustępie, i żadna z nich nie została obalona przez Rzymian.

„Zbczeszczona świątynia jest Jego, przeciw któremu Rzym wywyższył samego siebie, a który był Wodzem zastępu, Jezusem Chrystusem; a Paweł naucza, że Jego świątynia jest w niebie. Ponadto Daniel 11:30–31: —Bo okręty z Kittim wystąpią przeciw niemu; dlatego zasmuci się i zawróci, i będzie pałał oburzeniem (rózga ku karceniu) przeciw świętemu przymierzu (chrześcijaństwu), i tak postąpi; owszem, zawróci i porozumie się z tymi (kapłanami i biskupami), którzy porzucają święte przymierze. I wojska (cywilne i religijne) staną po jego stronie, a oni (Rzym i ci, którzy porzucają święte przymierze) zbczeszczą świątynię mocy.’ Cóż to było, co Rzym i apostołowie chrześcijaństwa mieli wspólnie zbczeszczyć? To przymierze zostało zawarte przeciw —świętemu przymierzu’, i to świątynię tego przymierza zbczeszcili; co mogli uczynić równie dobrze, jak zbczeszczyć imię Boga; Jeremiasza 34:16; Ezechiela 20; Malachiasza 1:7. Było to tym samym, co bezczeszczyć lub bluźnić Jego imieniu. W tym znaczeniu ta —polityczno-religijna’ bestia zbczeszczyła świątynię (Objawienie 13:6) i strąciła ją z jej miejsca w niebie (Psalm 102:19; Jeremiasza 17:12; Hebrajczyków 8:1–2), kiedy nazwali Rzym świętym miastem (Objawienie 21:2) i osadzili tam papieża z tytułami: —Pan Bóg Papież’, —Ojciec Święty’, —Głowa Kościoła’ itd., a tam, w podrobionej —świątyni Boga’, utrzymuje on, że czyni to, co Jezus rzeczywiście czyni w swojej świątyni; 2 Tesaloniczan 2:1–8. Świątynia została podeptana (Daniela 8:13), tak samo jak Syn Boży został podeptany. (Hebrajczyków 10:29.)” O. R. L. Crosier, —The Sanctuary’, Review and Herald, wrzesień 1850.

Logika Jakuba White'a

Dlaczego James White miałby drukować ten artykuł, gdyby wiedział lepiej? Powodem tego jest „Logika Jamesa White'a” w twoich notatkach.

Pierwsza rzecz, jaka została wydrukowana po Rozczarowaniu, nosi tytuł A Word to the Little Flock, a trzema osobami, które były autorami tej publikacji, byli James i Ellen White oraz Joseph Bates. Pierwszą rzeczą, jaka została wydrukowana po 22 października 1844 roku przez tych ludzi, którzy podążali dalej ścieżką, był ten artykuł; i w tym artykule siostra White popiera pogląd Crosiera — nie jego pogląd na temat codziennej służby, lecz jego pogląd o przejściu Chrystusa z Miejsca Świętego do Miejsca Najświętszego.

Zauważcie, to jest Siostra White. Oto dlaczego James White był gotów wydrukować artykuł Crosiera; jest tam powiedziane,

„Wierzę, że Świątynia, która ma być oczyszczona przy końcu 2300 dni, jest Świątynią Nowego Jeruzalem, której Chrystus jest sługą”. — to są słowa Ellen White — „Pan ukazał mi w widzeniu, ponad rok temu, że brat Crosier miał prawdziwe światło odnośnie do oczyszczenia Świątyni itd.; i że Jego wolą było, aby brat C. spisał pogląd, który przedstawił nam w Day-Star, Extra, 7 lutego 1846 r. Czuję się w pełni upoważniona przez Pana, aby polecić ten numer Extra każdemu świętemu.

Modłę się, aby te słowa okazały się błogosławieństwem dla ciebie i dla wszystkich drogich dzieci, które mogą je czytać. „A Word to the Little Flock”, 12 maja 1847.

A zatem ludzie jeszcze do dziś, niektórzy ze współczesnych historyków w adwentyzmie, mówią: „Spójrzcie na to. Ellen White udziela tu swej bezwarunkowej aprobaty artykułowi Crosiera; a zatem to, co Crosier powiedział o codziennej służbie jako o służbie Chrystusa w świątyni, musi być prawdą”. A kiedy tak mówią, fałszują historię; ponieważ artykuł Crosiera składał się z ośmiu części i od samego początku adwentyści rozumieli, że cztery z tych części były zupełną ciemnością i nigdy, przenigdy, przenigdy nie były w adwentyzmie przedrukowywane.

Na przykład jedno z jego stanowisk przedstawionych w tym artykule głosiło, że gdy Jezus powróci, nastanie tysiąc lat pokoju. Adwentyści w to nie wierzą i nigdy nie wierzyli. Takie rozumienie jest rozumieniem, które William Miller odrzucił, co rzeczywiście stawia Williama Millera na właściwej drodze do zrozumienia prawdy. Nauka ta jest jedną z tych nauk, które stoją w bezpośredniej sprzeczności ze zrozumieniem millerowskim.

A zatem, gdy Crosier występuje z tym ośmioczęściowym artykułem, od razu wiedzą, że czterech spośród tych części nie da się przedrukować.

Jednakże James White drukuje tę część, w której Crosier daje do zrozumienia, że codzienna służba jest służbą Chrystusa w świątyni; lecz zamierza przedrukować tylko te cztery części. Nie zamierza przedrukować pozostałych czterech. Jednak, aby James White mógł przedrukować cztery części Crosiera, musi wydrukować je w dwóch numerach. Musiał wydrukować je dwukrotnie we wrześniu 1850 roku.

We wrześniu 1850 roku w jego „Review and Herald” nie było dość miejsca, dlatego we wrześniu 1850 roku wydał dwa numery „Review and Herald”, aby mógł zamieścić cały artykuł Crosiera o przejściu Chrystusa z Miejsca Świętego do Miejsca Najświętszego.

Teraz zauważysz u Gerarda Damsteegta, że przedstawia on ocenę historyczną, iż adwentyści zawsze wiedzieli, że w artykułach Crosiera znajdowały się części błędne i że nie mogły one zostać przedrukowane.

„Powiedziała [Ellen Harmon]: — Pan ukazał mi w widzeniu, przeszło rok temu, że brat Crosier posiadał prawdziwe światło w sprawie oczyszczenia Świątyni itd.; oraz że Jego wolą było, aby brat C. spisał pogląd, który przedstawił nam w Day Star Extra z 7 lutego 1846 roku. Czuję się w pełni upoważniona przez Pana, by polecić ten numer Extra każdemu świętemu” (List. E. G. White do Curtisa, Word to the Little Flock, 12). Adwentyści dnia siódmego zazwyczaj interpretowali to stwierdzenie w ten sposób, że ujęcie Crosiera nie było wolne od błędów, lecz że jego zasadnicza argumentacja typologiczna była poprawna. Przedruki tego artykułu pomijały te elementy, które uznawano za nieścisłe.” P. Gerard Damsteegt, Foundations of the Seventh-day Adventist Message and Mission, 125.

Nigdy nie mógł ponownie opublikować swego pełnego dokumentu

Na następnej stronie W. A. Spicer poświadcza to samo: zawsze wiedzieli, że w artykułach Crosiera były błędy, i nigdy nie przedrukowali tych czterech części.

„Trzeba ze smutkiem powiedzieć, że młody Crosier kroczył w świetle prawdy o sabacie tylko przez bardzo krótki czas. Później odrzucił naukę o świątyni, którą sam pomagał ustanowić. Nasi pionierscy bracia kilkakrotnie przedrukowywali jego wykład o świątyni w swoich wczesnych czasopiśmie, lecz nigdy nie mogli przedrukować jego całego dokumentu. Dodał w nim bowiem do wykładu o świątyni pewne poglądy dotyczące przyszłego wieku — doczesnego tysiąclecia, z chwalebna erą na tej ziemi przy Drugim Adwencie. Te rzeczy nasi bracia zawsze pomijali. Nauki o przyszłym wieku były w owych dniach szeroko rozpowszechnione. Nauka ta nigdy nie harmonizowała z określonym poselstwem adwentowym; i niewątpliwie ten zaczyn błędu pomógł odwieść młodszych mężczyzn od prawd o sabacie i o świątyni. Wkrótce zwrócił się ku gorzkiej opozycji wobec naszego wczesnego ruchu.” W. A. Spicer, Review and Herald, 14 grudnia 1939 r.

Rzecz w tym, że są dziś tacy ludzie, którzy biorą aprobatę Siostry White dla artykułu Crosiera w A Word to the Little Flock — ludzie tacy jak Heidi Heikes, Heidi Heikes ze swoją nierozsądną książką o „Codziennej” jako służbie Chrystusa w świątyni. To jest jeden z jego argumentów.

Ludzie, którzy tak czynią, lekceważą fakty historyczne. Nigdy nie mogli przedrukować wszystkich artykułów Crosiera. A utrzymywać, że aprobata Ellen White wyrażona w A Word to the Little Flock jest bezwarunkową aprobatą stanowiska Crosiera, to tyle, co twierdzić, iż adwentyści wierzą, że nastanie tysiąc lat pokoju. Jest to niedorzeczny argument.

Jest to fałszowanie historii, dokonywane po to, by zwodzić ludzi oraz wywoływać zamęt i ciemność.

A zatem masz dwóch historyków: Spicera, który nie żyje, oraz Damsteegta, który wciąż żyje; lecz zapewniam cię, że ani Spicer, ani Damsteegt — żaden z nich — nie zgodziłby się ze mną co do tego, co przedstawiam. Dobrze, nie zgodziliby się. Masz więc dwóch antagonistycznie nastawionych historyków, którzy zgadzają się z tym, co ci mówię. Nie ma absolutnie żadnego uzasadnienia, by aprobatę Ellen White dla artykułu Crosiera rozumieć w ten sposób, że wszystko w nim było doskonałe.

The Advent Review — Tom 1, Auburn, stan Nowy Jork, Numer 3

Advent Review — Tom 1, Auburn, NY, Numer 4

The Advent Review — Tom 1, Auburn, NY, Numer specjalny

Gdy James White zaczął drukować artykuł Crosiera we wrześniu 1850 roku w „The Review and Herald”, był to tom 1, numer 3.

Lecz nie zdołał zamieścić tego wszystkiego w tomie 1, numerze 3; dokończył więc artykuł w tomie 1 „The Review and Herald”, numerze 4. A kiedy to uczynił? We wrześniu 1850 roku.

Cóż zatem wydarzyło się we wrześniu 1850 roku? Siostra White miała widzenie, w którym powiedziano: „23 września 1850 roku Pan ukazał mi Gdy panowała jedność, przed rokiem 1844, niemal wszyscy byli zjednoczeni we właściwym rozumieniu „ustawicznej”; lecz od roku 1844, w zamieszaniu, przyjęto inne poglądy, a w ślad za tym przyszły ciemność i zamieszanie. The Review and Herald, listopad 1850.”

Kim był jej mąż? Był redaktorem „The Review and Herald”.

A zatem, co uczynił, gdy jego żona powiedziała: „Czy wiesz, co właśnie zostało mi powiedziane przez Pana, Jamesie? Powiedziano mi, że nie powinniśmy przedstawiać poglądów dotyczących »Codziennej«, które stoją w sprzeczności z pionierskim rozumieniem, iż »Codzienna« jest pogaństwem, ponieważ przynosi to ciemność i zamieszanie.”

Cóż więc uczynił James White? We wrześniu 1850 roku wydrukował kolejny numer „Review and Herald” — trzy w ciągu jednego miesiąca. Nosi on tytuł Volume 1, Special Edition.

A co uczynił? Przedrukował artykuł Crosiera i usunął to, co Crosier powiedział o ofercie ustawicznej!

Bracia i Siostry, jest to historyczny dowód, że James i Ellen White rozumieli, iż pogląd Crosiera na temat „Codziennej” był błędny i że sprowadzał ciemność oraz zamieszanie.

A jaki był pogląd Crosiera na temat Codziennej? Że była nią służba Chrystusa w świątyni.

A zatem w Early Writings, 74, gdy mówi: „23 września Pan pokazał mi, że milleryci mieli właściwe zrozumienie kwestii „Codziennej””, świadectwo historyczne jest takie, że milleryci rozumieli—

A teraz, Bracia i Siostry, Bracia i Siostry, nie przeoczcie tego faktu: Czymże jest to: wrzesień 1850 — siostrze White zostaje ukazane, że od roku 1844 przyjęto inne poglądy na temat Codziennej; maj 1850 — Arnold przedstawia Codzienną jako żydowską świątynię; wrzesień 1850 — zostaje opublikowana część 1 z 2 artykułu Crosiera, zawierająca jego przedstawienie Codziennej jako służby Chrystusa w świątyni; wrzesień 1850 — zostaje opublikowana część 2 z 2 artykułu Crosiera; wrzesień 1850 — artykuł Crosiera zostaje przedrukowany, lecz jego pogląd na temat Codziennej zostaje usunięty? Co się dzieje?

Widzimy, że w tym samym roku sporządzono ten Wykres z 1850 roku; a co ten Wykres mówi o codziennej ofierze? „Pogańskie panowanie albo CODZIENNA odjęta. Dan. 11:31 508.”

Ellen White wiedziała, jakie było stanowisko w sprawie „Codziennej” tych, którzy głosili poselstwo o godzinie sądu. Kiedy mówi, że mieli właściwy pogląd, wiedziała, iż właściwy pogląd polegał na tym, że oznaczała ona odebranie panowania pogańskiego; „Codzienna” przedstawiała pogaństwo.

A w tym roku, 1850, zapis historyczny dowodzi, że ona odrzuciła, a jej mąż odrzucił naukę, iż „Ustawiczna” przedstawia służbę Chrystusa w świątyni — naukę, którą podtrzymuje Biblical Research Institute Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Jest to nauka, którą popierają niezależnie utrzymujące się służby, takie jak Heartland i Steps to Life. Jest to nauka, która przynosi ciemność i zamieszanie.

Zauważcie teraz to w odniesieniu do Wykresu z 1850 roku. Jest to listopad 1850 roku. Jest to ten sam miesiąc, w którym otrzymuje ona widzenie, które zapisuje i które ostatecznie przechodzi rozwój w roku 1851, a następnie w 1882 roku trafia do Early Writing — właśnie w tym miesiącu, właśnie w tym miesiącu, w listopadzie 1850 roku. Jest tam powiedziane,

„W poniedziałek wróciliśmy do Dorchester, gdzie mieszkają nasz drogi brat Nichols i jego rodzina.”—

Tu właśnie [wskazując na Chartę z 1850 roku, w prawym górnym rogu]: „Published by Otis Nichols, Dorchester, Massachusetts.” Dobrze? Ona mówi o tym, prawda? Widzicie to, tę Chartę?

—„Tam, w nocy, Bóg dał mi bardzo interesujące widzenie, którego większą część ujrzye w piśmie. Bóg ukazał mi konieczność wydania wykresu. Zobaczyłam, że jest on potrzebny i że prawda jasno przedstawiona na tablicach dokona wiele i sprawi, że dusze dojdą do poznania prawdy.” Manuscript Releases, nr 15, 210, listopad 1850.

Miała widzenie w domu Nicholasa w Dorchester — to wszystko znajduje się na tej tablicy — mówiące: „Musicie sporządzić tablicę.”

A co mówi ona o wykresie? Jak go opisuje?

Przejdźmy do 2. rozdziału Księgi Habakuka: „Ujrzałam potrzebę wydania wykresu” — a czemu miał on służyć? Był potrzebny, „aby prawda została jasno przedstawiona na tablicach”. Habakuk 2, werset 2, mówi: „I odpowiedział mi Pan, mówiąc: Zapisz widzenie i wyraźnie je przedstaw na tablicach, . . .” Mówi ona, że ten Wykres Otisa Nicholasa z 1850 roku, wydrukowany w

Dorchester w stanie Massachusetts, jest wypełnieniem Habakuka, tak jak mówi w Wielkim boju, że Wykres z 1843 roku jest wypełnieniem Habakuka.

Dobrze, czy to widzicie? Czy widzicie, kiedy otrzymała to widzenie? W tym samym czasie, gdy to się działo: „23 września Pan pokazał mi . . . że nauczanie o ustawicznej jako o służbie Chrystusa w świątyni przynosi ciemność i zamieszanie”, a jej mąż natychmiast przedrukował artykuł i usunął te dwa akapity. Nigdy więcej nie został on przedrukowany w adwentyzmie aż do roku 1931, kiedy Willie White przedrukował go ponownie; a kiedy to uczynił, zamieścił fałszywe świadectwo w samym traktacie, który wydrukował. Można to wykazać.

Teraz chcę przeczytać wam tutaj coś, dłuższy cytat, dotyczący tego samego okresu czasu. Pochodzi on z 27 listopada 1850 roku.

Przez pewien czas zaniedbałem pisanie do was. Podam teraz powody. Po pierwsze, przez wiele tygodni po otrzymaniu życzliwego i mile widzianego listu Siostry Arabelli nie miałem czasu pisać; w przeciwnym razie spełniłbym jej prośbę, aby odpowiedzieć na niego w ciągu dwóch tygodni. List bardzo mi się podobał. Wszyscy byliśmy nim zainteresowani i mamy nadzieję, że moje opóźnienie nie powstrzyma was od odpowiedzenia na ten list, gdy tylko go przeczytacie, a następnym razem nie będę już tak długo zwlekał.

Zdrowie Jakuba i moje jest teraz całkiem dobre. Nasz dom jest w Paryżu, u Brata Andrews, o kilka kroków od urzędu pocztowego i drukarni. Pozostaniemy tutaj jeszcze przez krótki czas. Jest to bardzo życzliwa rodzina, a jednak dość uboga. Wszystko tutaj, o ile tylko mają, dają bezpłatnie. Nie uważamy za słuszne być dla nich jakimkolwiek ciężarem podczas naszego pobytu tutaj. Bardzo pragnę zobaczyć was wszystkich oraz drogą Siostrę Gorham.

Nasza konferencja w Topsham była wydarzeniem budzącym głębokie zainteresowanie. Obecnych było dwadzieścia osiem osób; wszyscy wzięli udział w zgromadzeniu.

W niedzielę moc Boża zstąpiła na nas jak potężny, gwałtowny wicher. Wszyscy powstali na nogi i wielkim głosem wielbili Boga; było to podobne do chwili, gdy kładziono fundament pod dom Boży. Głosu płaczu nie można było odróżnić od głosu radosnego okrzyku. Był to czas triumfu; wszyscy zostali umocnieni i odświeżeni. Nigdy przedtem nie byłam świadkiem tak potężnego czasu.

Nasza następna konferencja odbyła się w Fairhaven. Obecni byli brat Bates i jego żona. Było to bardzo dobre zgromadzenie. Po naszym powrocie do brata Nicholasa Pan dał mi widzenie i pokazał mi, że prawda musi być wyłożona jasno na tablicach i że skłoni to wielu do opowiedzenia się za prawdą przez poselstwa trzech aniołów, przy czym dwa pierwsze mają być jasno przedstawione na tablicach.”

To właśnie znajduje się tutaj na dole, [wskazując na lewy dolny róg Wykresu z 1850 roku]. Dobrze? Oni są na tym Wykresie — o tym ona mówi.

—„Ujrzałam także, że wydawanie pisma jest równie konieczne, jak to, by posłańcy wyruszyli; posłańcy bowiem potrzebują pisma, które mogliby ze sobą zabierać, zawierającego prawdę

obecną, aby wkładać je w ręce tych, którzy słuchają, a wówczas prawda nie zatarłaby się w umyśle, oraz że pismo dotrze tam, gdzie posłańcy dotrzeć nie mogą. Ujrzałam też inne rzeczy, które ukażą się w piśmie.”

„Jakże się wam wszystkim powodzi? Czy wszyscy zabiegacie o życie wieczne? Bardzo, bardzo pragnę was ujrzeć i sądzę, że niedługo to nastąpi. Teraz jest czas przygotowania i mam nadzieję, że wszyscy wykonamy gruntowne dzieło dla wieczności. Czas wydaje się bardzo krótki, a to, co mamy uczynić, musimy uczynić rychło.”

20 listopada, przed tygodniem, brat Henry Nichols i ja udaliśmy się do Topsham. Ledwie wstaliśmy od stołu po obiedzie w czwartek [21 listopada], gdy jedno z dzieci brata Foeya weszło i powiedziało, że ich matka jest nieprzytomna. Pośpieszyliśmy przez rzekę, o milę dalej, i zastaliśmy naszą drogą siostrę Foey konającą. Moje strapienie było wielkie, gdy stwierdziłam, że mnie nie poznaje. Pozostawała przez długi czas w wielkim cierpieniu aż do między trzecią a czwartą godziną, a potem wydała ostatnie tchnienie. Pozostawiła męża i troje dzieci, aby oplakiwali swą stratę.

„W piątkowy poranek [22 listopada] brat Henry przybył do Paryża, aby James ogolił go na pogrzeb. Mieliśmy czas bardzo uroczysty i poruszający. Pan nas nie opuścił, lecz sprawił, że Jego Duch spoczął na nas. Ostatnie dni siostry Foey były bezsprzecznie jej najbardziej duchowymi i najlepszymi dniami. Brat Foey ma w tym pociechę, że umarła jako chrześcijanka. Dobrze to znosi. Bóg daje mu łaskę, by przetrwać to utrapienie. Och, jakże dobrze jest mieć nadzieję w Bogu, która podtrzyma we wszystkich chwilach próby i utrapienia. Chwała Bogu za nadzieję, za dobrą nadzieję. Cóż byście wy, ktokolwiek z was, dali za swoją nadzieję?”

Trzymajcie się mocno wiary. Bądźcie mocni w Bogu i opierajcie się na Jego wiecznym ramieniu. Ono nigdy was nie zawiedzie, lecz podtrzyma was pośród wszelkiego ucisku. Mam nadzieję, że wszyscy będziecie wzrastać coraz bardziej w prawdzie. Nie ustawajcie, lecz dążcie naprzód ku królestwu.”

Zaczynamy. Oto, co chcę, abyście zobaczyli.

— „Przed tygodniem, w ubiegły sobotę, mieliśmy bardzo interesujące zgromadzenie. Był tam brat Hewit z Dead River. Przybył z poselstwem, którego treść była taka, że zagłada bezbożnych oraz sen umarłych są obrzydliwością wewnątrz zamkniętych drzwi, którą wprowadziła pewna kobieta — Jezebel, prorokini — i wierzył, że to ja jestem tą kobietą, Jezebel.” —

Dobrze? Brat Hewit mówi, że Ellen White jest Izebel i wprowadziła trzy błędy.

— Powiedzieliśmy mu o niektórych jego błędach z przeszłości, że 1335 dni dobiegło końca, oraz o licznych innych jego błędach. Wywarło to jednak bardzo nikły skutek. Jego ciemność dawała się odczuć na zgromadzeniu i wszystko się wlokło.

Otóż chcę, abyście to dostrzegli. Mam coś do powiedzenia o tym akapicie, i chciałbym, abyście za tym podążali, jeśli możecie.

Jeśli kiedykolwiek mieliście do czynienia z tymi w adwentyzmie, którzy ponownie odnoszą prorocтва czasowe do końca świata, to mają oni tylko trzy cytaty, których używają — posługują się wieloma cytatami, ale są trzy główne cytaty, których używają. To jest jeden z nich; ponieważ idą tam i mówią: „Powiedzieliśmy mu o niektórych jego błędach z przeszłości”, i będą utrzymywać, że gdy ona mówi „że 1335 dni dobiegło końca”, to był to jeden z jego błędów. Czy widzicie, jak można nieco nagiąć tę gramatykę: „Powiedzieliśmy mu o niektórych jego błędach z przeszłości”? Powiedzieliśmy mu również, że 1335 dni dobiegło końca; lecz ci, którzy wyznaczają daty, twierdzą: powiedzieliśmy mu o niektórych jego błędach z przeszłości, a jednym z tych błędów było to, że nauczasz, iż 1335 dni dobiegło końca, i że jest to błąd.” A więc można to przekreślić w obie strony.

Po raz pierwszy stanąłem twarzą w twarz z Eugene’em Prewittem w Oklahomie, a on dowodził, że historia millerowska nie powtórzy się u kresu świata, i przytoczyłem mu kilka cytatów z Ducha Prorocтва.

A on mówi: „Jeff, wiesz, że Ellen White była niedbałą pisarką”.

A ja powiedziałem: „Co masz na myśli?”

I przeszedł do tego cytatu. Mówi, że ten cytat dowodzi, iż jest ona niedbałą autorką; ponieważ wie, że ja wiem, iż wyznaczający czas mogą ten cytat wypaczyć, jeśli zechcą.

Otóż sam fakt, że miejsce takie jak Washita wywiera wpływ, ucząc swoich studentów, iż Ellen White jest niedbałą pisarką, to jedno; lecz czy tutaj jest ona niedbałą pisarką?

—„Poczułam, że muszę powiedzieć kilka słów. W imieniu Jezusa powstałam i w ciągu około pięciu minut zgromadzenie się odmieniło. Wszyscy odczuli to w tej samej chwili. Każde oblicze zajaśniało. Obecność Boga napełniła to miejsce. Brat Hewit upadł na kolana i zaczął płakać oraz modlić się. Zostałam porwana w widzeniu i ujrzałam wiele, czego nie mogę opisać. Wywarło to wielki wpływ na brata Hewita. Wyznawał, że było to od Boga, i uniżył się aż do prochu. Od tamtego zgromadzenia nieustannie pisze, a teraz przy tym samym stole spisuje wyrzeczenie się wszystkich błędów, które głosił. Wierzę, że Bóg go podnosi i że jest sposobny do czynienia dobra, jeśli Bóg będzie przez niego działał.”

„Wiele miłości dla drogiej Siostry Gorham. Powiedz jej, aby była silna. Bóg jest z nią i nie opuści jej. Wiele miłości dla was wszystkich. Mam nadzieję, że dzieci nie staną się senne, lecz będą zainteresowane prawdą i pilne, aby swoje powołanie i wybranie uczynić pewnym. Piszcie, koniecznie piszcie, i nie czyńcie tak, jak ja czyniłam. Kocham was, was wszystkich. Piszcie.”
Manuscript Releases, tom 16, 206–209. Napisane w Paris, Maine, 27 listopada 1850 r.

Bracia i Siostry, jaki jest historyczny kontekst tego; skąd ona to pisze? Pisze to w roku 1850, w domu Brata Nicholasa.

W tym okresie czasu, co czyni Pan? Ukazuje, że pionierzy mają właściwe zrozumienie „Codziennej”, i ona się tym zajmuje. Mówi, że służba Chrystusa w świątyni jest fałszywym poglądem na „Codzienną”.

W tej historii, w tej właśnie historii — nie tylko w tej właśnie historii i nie jedynie w samym roku, lecz w samym miesiącu roku — otrzymuje ona widzenia i wyjaśnia tę prawdę dotyczącą pionierskiego stanowiska w sprawie codziennej, mówiąc, że ci, którzy głosili poselstwo o godzinie sądu, mieli właściwy pogląd na codzienną; a w tym samym akapicie mówi: „Widziałam, że wykres z 1843 roku został pokierowany ręką Pana i nie powinien być zmieniany oraz że ci, którzy głosili poselstwo o godzinie sądu, mieli właściwy pogląd na codzienną.”

A co mówi o codziennej ofierze ten wykres z 1843 roku? Otóż mówi, że została odjęta w roku 508 po Chr.; a 1335 lat później prowadzi cię to do roku 1843, oraz że okres 1335 lat należy już do przeszłości.

Czy możesz sobie wyobrazić, że właśnie w tym miesiącu, właśnie w tym roku, powiedziałaaby Bratu Hewitowi z Dead River, iż to wciąż należy do przyszłości?

Otóż ci wyznaczający daty, ci wyznaczający daty oraz ci ludzie, którzy wierzą, że Siostra White jest niedbałą pisarką. Historia tego nie potwierdza.

Tak więc chcę, abyście dostrzegli, że w związku z „Codzienną” Ellen White rozumiała nawet 1335.

Ellen White nie tylko opatrzyła swoją pieczęcią aprobaty pogląd, że „codzienna” oznacza pogaństwo; rozumiała, iż to właśnie ono zapoczątkowało prorocstwo 1335 lat, które zakończyło się w roku 1843, i publicznie broniła tego stanowiska przeciwko bratu Hewitowi z Dead River. Czy to widzisz?

A w tym samym miesiącu, gdy ona mówi, że służba Chrystusa w Świątyni jako ustawiczna przynosi jedynie ciemność i zamieszanie, jej mąż, w odpowiedzi na to widzenie, usuwa tę naukę z „Review and Herald”.

Tutaj, w waszych notatkach, gdzie jest napisane „Wykres 1850”, właśnie to jest tutaj napisane [odniesienie do trzeciej kolumny od lewej na Wykresie 1850, do tekstu następującego po Jezusie na krzyżu w 31 r. n.e.]. Chciałem, abyście mogli mieć to w swoich notatkach.

Precz Daniel 11:31 508

A następnie na Wykresie z 1843 roku tutaj [odnosząc się do środkowej kolumny, pod Jezusem na krzyżu w 31 r. po Chr.]:

Usunięcie ofiary ustawicznej. Dan. 12:11, 12

Dobrze, oto te dwa wykresy.

Siostra White rozumiała, że ci mężowie mieli właściwe zrozumienie, i rozumiała, że zapoczątkowało ono prorocstwo 1335 lat, które zakończyło się w roku 1843; oraz rozumiała, że przedstawiało ono usunięcie panowania pogańskiego w roku 508.

Pod tymi dwoma odniesieniami do Wykresów znajduje się jeszcze jeden cytat z okresu Brata Nicholasa, w którym gani ona ludzi za sporządzanie innych wykresów, ponieważ ich oprawa

graficzna jest szatańska; podczas gdy, jak mówi, oprawa graficzna na tych dwóch Wykresach jest niebiańska. Mówi ona,

„Ujrzałam, że sporządzanie wykresów było całkowicie błędne. Zapoczątkował je brat Rhodes, a podjął i kontynuował brat Case. Środki zostały wydane na wykonywanie wykresów oraz tworzenie niekształtnych, odrażających obrazów mających przedstawiać aniołów i chwalebne Jezusa. Ujrzałam, że takie rzeczy były niepodobające się Bogu. Ujrzałam, że Bóg był w wydaniu wykresu przez brata Nicholasa.” —

Kto uczestniczył w opublikowaniu tego Wykresu z 1850 roku? Bóg!

— „Widziałam, że w Biblii znajduje się” — co? — „proroctwo o tej tablicy, a jeśli ta tablica jest przeznaczona dla ludu Bożego, jeśli [jest] wystarczająca dla jednego, jest taka sama dla drugiego, a jeśli jeden potrzebował nowej tablicy namalowanej na większą skalę, wszyscy potrzebują jej w równym stopniu.”

„Ujrzałam, że był to niespokojny, pełen niepokoju, niezaspokojony i niewdzięczny duch w bracie Case, który pragnął innego wykresu. Ujrzałam, że te malowane wykresy wywierały zły wpływ na zбір. Powodowały, że na zgromadzeniu panował lekki, płochy duch drwiny.” —

A oto ten punkt, który pragnę, abyście gruntownie przemyśleli.

— „Widziałam, że wykresy nakazane przez Boga wywierały korzystne wrażenie na umyśle, nawet bez wyjaśnienia.” —

„Widziałam, że wykresy”, w liczbie mnogiej, „zostały zarządzane przez Boga . . .” Które wykresy, w liczbie mnogiej, zostały zarządzane przez Boga? Te dwa wykresy [wykres z roku 1843 i wykres z roku 1850] zostały zarządzane przez Boga.

Te dwa wykresy są wypełnieniem Habakuka 2.

— „W przedstawieniu aniołów na wykresach jest coś lekkiego, pięknego i niebiańskiego. Umysł niemal niedostrzegalnie zostaje skierowany ku Bogu i niebu. Lecz inne wykresy, które sporządzono, budzą wstręt w umyśle i sprawiają, że myśl zatrzymuje się bardziej na ziemi niż na niebie. Obrazy przedstawiające aniołów bardziej przypominają złe duchy niż istoty niebiańskie. Widziałam, że wykresy przez całe dni i tygodnie zajmowały umysł brata Case’a, podczas gdy powinien był szukać u Boga niebiańskiej mądrości oraz wzrastać w łaskach Ducha i w poznaniu prawdy.

„Widziałam, że gdyby środki, które zostały zmarnowane na wydawanie tablic, przeznaczono na jasne przedstawienie prawdy przed braćmi przez publikowanie traktatów itp., przyniosłoby to wiele dobra i ocaliło dusze. Widziałam, że działalność związana z wykonywaniem tablic rozprzestrzeniła się jak gorączka.” Manuscript Releases, nr 13, 359; 1853.

1290 i 1335 dni

Mam następujący artykuł z „Review and Herald” z dnia 28 stycznia 1858 roku. Powodem, dla którego umieściłem go w waszych notatkach, jest to, że możecie zobaczyć, iż w 1858 roku nadal

nauczano, że „Codzienna” oznacza pogaństwo. Macie to w swoim odnośniku: osiem lat po roku 1850 wciąż rozumiano, że „Codzienna” oznacza pogaństwo.

INNYM ważnym okresem proroczym, na którym opiera się nauka adwentowa, jest 1335 dni z Daniela 12, z którymi tak ściśle związane jest 1290 dni. Te dwa okresy zostają nam przedstawione następująco:

„—A od czasu, gdy ustanie codzienna ofiara i zostanie postawiona ohyda spustoszenia, będzie tysiąc dwieście dziewięćdziesiąt dni. Błogosławiony ten, kto wytrwa i dojdzie do tysiąca trzystu trzydziestu pięciu dni. Lecz ty idź swoją drogą aż do końca; albowiem odpoczniesz i staniesz w swoim dziale przy końcu dni”. Daniel 12:11–13.

„Natychmiast nasuwają się pytania: czy możemy ustalić, jakie są wydarzenia, od których należy liczyć te okresy; a jeśli tak, czy możemy ustalić, kiedy one nastąpiły? Najpierw zapytajmy: czym jest „codzienna” (ofiara) oraz „ohydą spustoszenia”? Należy zauważyć, że słowo „ofiara” zapisane jest kursywą, co oznacza, że jest to słowo dodane. To samo można zauważyć w innych miejscach jego występowania w księdze Daniela, mianowicie w rozdziale 11:31 oraz 8:11–13. Odwołajmy się pokrótce do tego ostatniego rozdziału. W wersecie 13 można zauważyć, że ukazane są dwa spustoszenia: codzienne (spustoszenie) oraz przestępstwo spustoszenia. Fakt ten został tak jasno przedstawiony przez Josiaha Litcha, że nie możemy uczynić nic lepszego, jak zacytować jego słowa:*

— „Ofiara ustawiczna” jest obecnym odczytaniem tekstu; lecz nic takiego jak ofiara nie występuje w oryginale. Jest to powszechnie uznawane. Jest to glosa lub wykładnia nadana mu przez tłumaczy. Prawidłowe brzmienie jest następujące: „ustawiczność i przestępstwo spustoszenia”; ustawiczność i przestępstwo są połączone razem przez „i” — ustawiczne spustoszenie i przestępstwo spustoszenia. Są to dwie moce pustoszące, które miały spustoszyć Świątynię i zastęp.

Z tego jasno wynika, że „codzienna” nie może mieć żadnego odniesienia do żydowskiego kultu, do którego stosowano ją według starszego i bardziej rozpowszechnionego poglądu; staje się to nadto oczywiste, gdy rozważy się, że jeśli okresy te, pojmowane bądź dosłownie, bądź przenośnie, datować od jakiegokolwiek zniesienia tego kultu, nie doprowadzają nas one do żadnego wydarzenia godnego uwagi.

„Ciągła ofiara i obrzydliwość spustoszenia są zatem dwiema niszczącymi mocami, które miały uciskać Kościół: czy możemy ustalić, czym są te moce? Wystarczy jedynie przyjąć metodę rozumowania Williama Millera w tej kwestii, aby dojść do tego samego wniosku co on. Mówi on:”

„Czytałem dalej i nie mogłem znaleźć żadnego innego przypadku, w którym występowałyby [codzienne], poza Księgą Daniela. Następnie [z pomocą konkordancji] wziąłem te słowa, które pozostawały z nim w związku: „usunąć”; „usunie codzienne”; „od czasu, gdy codzienne zostanie usunięte”; itd. Czytałem dalej i myślałem, że nie znajdę żadnego światła co do tego tekstu. W końcu doszedłem do 2 Tesaloniczan 2:7, 8: „Albowiem tajemnica nieprawości już działa; tylko ten, który teraz powstrzymuje, będzie powstrzymywał, aż zostanie usunięty z drogi, a wtedy objawiony będzie ów niegodziwiec” itd. A gdy doszedłem do tego tekstu, o, jak jasna i chwalebna ukazała się prawda! Oto jest! To jest „codzienne”! Dobrze więc, co Paweł

ma na myśli przez „tego, który teraz powstrzymuje” lub przeszkadza? Przez „Człowieka Grzechu” i „niegodziwca” rozumie się papieństwo. Cóż więc jest tym, co przeszkadza ujawnieniu się papieństwa? Otóż jest to pogaństwo. A zatem „codzienne” musi oznaczać pogaństwo.”+

Widzimy z 8. rozdziału Księgi Daniela, że to mały róg, który nastąpił po koźle, czyli po imperium greckim, usuwa „codzienną”; i jest to jedyna potęga ukazana po podziale królestwa Aleksandra aż do czasu, gdy Świątynia miała zostać oczyszczona przy końcu 2300 dni. Wykazaliśmy już we właściwym miejscu, że ten mały róg oznacza Rzym ujmowany jako jedność, odpowiadający czwartemu królestwu z innych wizji Daniela. Faktem jest zaś, że w potęgę rzymskiej dokonała się zmiana od pogaństwa do papieństwa. Pogaństwo od dni królów asyryjskich aż do czasu swego przekształcenia w papizm było ową codzienną, albo, jak oddaje to profesor Whiting, „ustawiczną” spustoszeniem, przez które szatan występował przeciw sprawie Jehowy. W swoich kapłanach, swoich ołtarzach i swoich ofiarach nosiło ono podobieństwo do lewickiej formy kultu Jehowy; lecz gdy lewicka ustąpiła miejsca chrześcijańskiej formie kultu, szatan, aby skutecznie przeciwstawiać się temu dziełu, musiał również zmienić swoją formę oporu; stąd świątynie, ołtarze i posągi pogaństwa zostały ochrzczone w bluźnierstwach papieństwa.

„Lecz o ustawicznej, pogaństwie, powiedziano w prorocztwie, że miała świątynię, a miejsce jej świątyni miało zostać powalone. Że świątynia jest często łączona z bałwochwalstwem i pogaństwem jako miejsce ich oddania i kultu, wynika jasno z następujących ustępów Pisma: Izajasza 16:12; Amosa 7:9, 13, margines. Ezechiela 28:18. Odnośnie do świątyni ustawicznej z Daniela 8, przytaczamy następujący fragment Apollosa Hale’a:”

—Cóż może oznaczać „świątynia” pogaństwa? Pogaństwo, jak również wszelkiego rodzaju błąd, mają swoje świątynie nie mniej niż prawda. Są to świątynie lub przybytki poświęcone ich służbie. Można zatem przypuszczać, że mowa tu o jakiejś szczególnej i sławnej świątyni pogaństwa. Która spośród jego licznych znamienitych świątyń mogłaby to być? Jednym z najwspanialszych przykładów architektury klasycznej jest budowla zwana Panteonem. Jej nazwa oznacza „świątynię lub przybytek wszystkich bogów”. Miejscem jej położenia jest Rzym.+ Posągi narodów podbitych przez Rzymian były z czcią umieszczane w jakiejś niszy lub części tej świątyni, a w wielu przypadkach same stawały się przedmiotami kultu ze strony Rzymian. Czy moglibyśmy znaleźć świątynię pogaństwa, która byłaby w bardziej uderzający sposób „jego świątynią”?

Ustaliwszy teraz, że codzienna ofiara oznacza pogaństwo, a przestępstwo spustoszenia, czyli „ohyda spustoszenia”, jest papieństwem, oraz że szczególną świątynią pogaństwa był Panteon, a „miejscem” jego usytuowania był Rzym, pytamy dalej.

„1. Czy pogaństwo zostało — „usunięte” przez rzymską władzę cywilną? Sądzimy, że następujące stwierdzenie ważnego i dobrze znanego faktu z historii Kościoła i świata stanowi odpowiedź na to prorocztwo. Odnosi się ono do Konstantyna, pierwszego chrześcijańskiego cesarza, i brzmi:”

„—Pierwszym aktem jego rządów było rozesłanie po całym cesarstwie edyktu, wzywającego jego poddanych do przyjęcia chrześcijaństwa.”++

„2. Czy Rzym był miastem lub miejscem jego świątyni, (Panteonem), straconym mocą autorytetu państwa? Poniższy wyciąg udziela odpowiedzi:”

„—Śmierć ostatniego rywala Konstantyna przypieczętowała pokój cesarstwa. Rzym był ponownie bezsporną królową narodów. Lecz w tej godzinie wyniesienia i świetności został wzniesiony na skraj przepaści. Jego następny krok miał prowadzić w dół i być nieodwracalny. Przeniesienie siedziby rządu do Konstantynopola do dziś wprawia historyka w zakłopotanie. Był to akt pozostający w jawnej sprzeczności z całym biegiem dawnych i czcigodnych uprzedzeń rzymskiego umysłu. Nie było to dzieło jakiegoś zniewieściałego Azjaty, oddanego uciechom wschodnich obyczajów i klimatów, lecz żelaznego zdobywcy, zrodzonego na zachodzie i gardzącego, jak wszyscy Rzymianie, zwyczajami ludzi Wschodu; było to dzieło przenikliwego polityka, a jednak w stopniu najbardziej oczywistym niepolityczne. A jednak Konstantyn porzucił Rzym, wielką twierdzą i tron cesarów, dla nieznacznego zakątka Tracji i poświęcił pozostałą część swego pełnego siły i ambitnego życia podwójnemu trudowi: wyniesienia kolonii do godności stolicy swego cesarstwa oraz zepchnięcia stolicy do słabych zaszczytów i upokorzonej kondycji kolonii.”*

Ten zapis spod pióra dziejopisa jest zbyt jasny, by wymagał komentarza. Miejsce Jego świątyni zostało obalone, mówi prorocstwo; a po stwierdzeniu faktów takich jak powyższe nawet najbardziej drobiazgowi w interpretacji prorocत्व muszą być usatysfakcjonowani co do jego zastosowania.

„Od czasu, gdy ustanie ofiara ustawiczna i zostanie ustanowiona ohyda spustoszenia, upłynie tysiąc dwieście dziewięćdziesiąt dni. Błogosławiony ten, kto wytrwa i dojdzie do tysiąca trzystu trzydziestu pięciu dni”. Mając przed sobą fakty, że „ofiara ustawiczna” oznacza pogaństwo, że „ohyda spustoszenia” oznacza papieństwo, że w obrębie potęgi rzymskiej nastąpiła zmiana od pierwszego do drugiego oraz że dokonało się to mocą autorytetu państwowego, pozostaje nam jedynie dalej dociekać, kiedy to nastąpiło w sposób wypełniający prorocत्व; jeśli bowiem zdołamy to ustalić, będziemy mieli punkt wyjścia, od którego należy liczyć prorocze okresy wymienione w przytoczonym przed chwilą tekście. A zatem,

„3. Kiedy nastąpiło wydarzenie, o którym mowa w prorocत्वie? Należy zauważyć, że pytanie nie brzmi: kiedy święci zostali wydani w ręce papieństwa, lecz kiedy zmiana religii z pogaństwa na papieństwo została posunięta tak dalece, iż to ostatnie stało się religią narodową i znalazło się w położeniu, by rozpocząć swą działalność. To, podobnie jak wszystkie inne wielkie przewroty, nie było dziełem jednej chwili. Jego początkowe przejawy były widoczne na długo wcześniej. Paweł powiedział, że już za jego dni tajemnica nieprawości, Człowiek Grzechu, „ohyda spustoszenia”, już działała. I to w świetle tego Pisma musimy rozumieć słowa naszego Pana w Ewangelii Mateusza 24:15, dotyczące ohydy spustoszenia, gdzie czyni On wyraźne odniesienie do Daniela 9:27. Albowiem chociaż pogaństwo nie ustąpiło miejsca papieństwu w roku 70, gdy Jerozolima została zburzona przez Rzymian, to jednak rozumiemy, że moc, która się wówczas ukazała, zmodyfikowana nieco co do nazwy i formy, była właśnie tą mocą, która jako ohyda spustoszenia miała trapić świętych i pustoszyć Kościół Najwyższego.”

Aż do czasu nawrócenia Chlodwiga, króla Francji, które nastąpiło w roku 496, Francuzi i inne narody zachodniego Rzymu były pogańskie; lecz po tym wydarzeniu wysiłki zmierzające do nawrócenia bałwochwalców do Chrystusa uwieńczone zostały wielkim powodzeniem. Mówi się,

że nawrócenie Chlodwiga dało początek zwyczajowi zwracania się do monarchy francuskiego tytułami Najchrześcijańszy Majestat oraz Najstarszy Syn Kościoła.+ Pomiedzy tym czasem a rokiem 508 po Chr. przez „sojusze”, „kapitulacje” i podboje „Avborici”, „rzymskie garnizony na zachodzie”, Bretania, Burgundowie i Wizygoci zostali podporządkowani.'++

—Pogaństwo w zachodnim Cesarstwie Rzymskim, chociaż niewątpliwie opóźniało postęp wiary chrześcijańskiej, zwłaszcza w tych narodach, które były nękanie, jak w przypadku Anglii, najazdami barbarzyńskich plemion, pozostających nadal bałwochwalcami, odtąd nie miało już mocy, nawet jeśli miało taką skłonność, aby stłumić wiarę katolicką lub powstrzymać uzurpacje Biskupa Rzymskiego.

Od tego czasu papieska ohyda triumfowała, o ile chodzi o pogaństwo. Jej przyszłe zmagania toczyły się z innymi sektami chrześcijańskimi, które zawsze traktowano jako heretyckie; oraz z książętami, których zawsze traktowano jako buntowników albo rozdzierających ciało Chrystusa. Czołowe potęgi Europy porzuciły swoje przywiązanie do pogaństwa tylko po to, by utrwać jego ohydy w innej postaci; albowiem pogaństwo potrzebowało jedynie chrztu, aby stać się chrześcijańskim w katolickim sensie; a gdy interesy lub żądza zemsty jego nadrzędnego sługi tego wymagały, ich dobra i trony — być może ich życie — musiały zostać złożone na ołtarzu. SS

* Wykład prorocत्व, tom 1, 127.

+ Uniwersalna historia Goodricha oraz Geografia Guthriego.

+ Historia chrześcijaństwa Mosheima, tom 1, s. 132, 133.

„W Anglii Artur, pierwszy chrześcijański król, ustanowił kult chrześcijański na ruinach pogaństwa.* Rapin, który twierdzi, że w swojej historii dokładniej przestrzega chronologii wydarzeń, podaje, iż został obrany monarchą Brytanii w roku 508. Księga 2, 129.”

Jaki był stan Stolicy Rzymskiej w owym czasie? — Symmachus był papieżem od 498 lub 499 do 514 roku. Jego pontyfikat wyróżniał się następującymi znamienymi okolicznościami i wydarzeniami:

„1. Opuścił pogaństwo, gdy wszedł do Kościoła rzymskiego.”

„2. Utorował sobie drogę na tron papieski, walcząc ze swym współzawodnikiem aż do przelania krwi. Du Pin.”

„3. Przez cześć oddawaną mu jako następcy św. Piotra.”

„4. Przez ekskomunikę cesarza Anastazjusza.+”

„Jak dalece”, mówi Mosheim, „poglądy niektórych sprzyjały wyniosłym roszczeniom rzymskich pontyfików, można łatwo sobie wyobrazić na podstawie wypowiedzi Ennodiusza, owego niesławnego i przesadnego pochlebcy Symmachusa, który był prałatem o dwuznaczej sławie. Ten pasożytniczy panegirysta, pośród innych nedorzecznych twierdzeń, utrzymywał, że Pontifex został ustanowiony sędzią na miejscu Boga, które zajmował jako Namiestnik Najwyższego.”++

„Dzięki sile zapewnionej sprawie katolickiej na Zachodzie, dzięki tym sukcesom oraz działalności wikariuszy i innych przedstawicieli Stolicy Rzymskiej, stronnictwo papieskie w Konstantynopolu zostało — postawione — w położeniu, które pozwalało mu usprawiedliwić otwarte działania wojenne na rzecz swego zwierzchnika w Rzymie. W roku 508 wichura fanatyzmu i wojny domowej przetoczyła się w ogniu i we krwi przez ulice wschodniej stolicy.”

„Gibbon, omawiając lata 508–514 i mówiąc o rozruchach w Konstantynopolu, stwierdza: — Posągi cesarza zostały rozbite, a jego osobę ukryto na przedmieściu, aż po upływie trzech dni odważył się błagać swych poddanych o miłosierdzie. [Papiestwo triumfuje.] Bez diademu i w postawie błagalnika Anastazjusz ukazał się na tronie w cyrku. Katolicy, wobec jego oblicza, odśpiewali prawdziwe Trisagion; uradowali się z oferty, którą ogłosił głosem herolda, że zrzeknie się purpury; wysłuchali napomnienia, iż skoro nie wszyscy mogą panować, powinni wpiery uzgodnić wybór władcy; i przyjęli krew dwóch niepopularnych ministrów, których ich pan bez wahania skazał na lwy. Te gwałtowne, lecz przemijające bunty zostały podtrzymane przez powodzenie Witaliana, który ze swym wojskiem Hunów i Bułgarów, po большей części bałwochwalców, ogłosił się obrońcą wiary katolickiej. W tym pobożnym buncie wyludnił Trację, obległ Konstantynopol, wytępił sześćdziesiąt pięć tysięcy swych współchrześcijan, aż uzyskał odwołanie biskupów, zadośćuczynienie dla papieża oraz ustanowienie soboru chalcedońskiego — prawowiernego układu, niechętnie podpisanego przez umierającego Anastazjusza, a wierniej wykonanego przez stryja Justyniana. Taki był wynik pierwszej z wojen religijnych, jakie toczono w imię Boga Pokoju i przez Jego uczniów.” SS

„Poniższym wyjątkiem z Appollosa Hale’a zamykamy świadectwo w tej kwestii: —Zapraszamy teraz naszych współczesnych Gamalielów, aby wraz z nami zajęli stanowisko w miejscu sanktuarium pogaństwa (od 508 roku rozszczonym sobie jako „dziedzictwo św. Piotra”). Spoglądamy kilka lat wstecz, a oto surowe pogaństwo północnych barbarzyńców zalewa nominalnie chrześcijańskie cesarstwo zachodniorzymskie — triumfując wszędzie — a jego triumfy wszędzie odznaczają się najdzikszym okrucieństwem. . . . Cesarstwo upada i rozpada się na fragmenty. Jeden po drugim panowie i władcy tych fragmentów porzucają swoje pogaństwo i wyznają wiarę chrześcijańską. W religii zwycięzcy ulegają zwyciężonym. Lecz mimo to pogaństwo triumfuje. Wśród jego obrońców jest jeden surowy i odnoszący sukcesy zdobywca. (Chlodwig.) Lecz wkrótce i on pochyla się przed potęgą nowej wiary i staje się jej orędownikiem. Nadal triumfuje, lecz jako bohater i zdobywca osiąga swój zenit w punkcie, który zajmujemy, w roku 508 po Chr.”

—W tym samym roku lub w czasie do niego zbliżonym ostatni ważny podział upadłego cesarstwa zostaje publicznie, przez koronację jego triumfującego „monarchy”, schryścianizowany.

—Papież okresu, na którym stoimy, jest niedawno nawróconym poganinem. Krwawy spór, który osadził go na stolicy, został rozstrzygnięty przez interwencję ariańskiego króla. Oddaje mu się pokłon i pozdrawia go jako zajmującego — „miejsce Boga na ziemi”. Senat pozostaje do tego stopnia pod jego władzą, że na samo podejrzenie, iż wymagają tego interesy Stolicy Rzymskiej, ekskomunikuje cesarza. . . . W roku 508 mina zostaje odpalona pod tronem Cesarstwa Wschodniego. Skutkiem zamętu i walk, jakie to wywołuje, jest upokorzenie jego prawowitego

pana. Pytanie brzmi teraz: w jakim czasie pogaństwo zostało do tego stopnia stłumione, aby zrobić miejsce swemu substytutowi i następcy, papieskiej obrzydliwości? Kiedy ta obrzydliwość została postawiona w położeniu, by rozpocząć swą drogę bluźnierstwa i krwi? Czy istnieje jakakolwiek inna data jej „umieszczenia” lub „ustanowienia” w miejsce pogaństwa niż rok 508? Jeśli ta tajemnicza czarodziejka nie sprowadziła jeszcze wszystkich swych ofiar pod swoją władzę, to zajęła już swoją pozycję, a niektórzy ulegli jej urokowi.

„Pozostali zostają w końcu ujarzmieni, — a „królowie, i ludy, i tłumy, i narody, i języki” zostają poddani urokowi, który usposabia ich do tego, by, nawet gdy są — „pijani krwią męczenników Jezusa”, — „mniemać, że oddają cześć Bogu”, i wyobrażać sobie, iż są wyłącznymi ulubieńcami nieba, podczas gdy stają się łatwiejszą i obfitszą zdobyczą dla potępienia piekła”*

Mamy tę datę. „Codzienna” została usunięta, a obrzydliwość spustoszenia ustanowiona w roku 508. Licząc od tego momentu, 1290 dni, czyli lat, kończy się w roku 1798, kiedy to, jak już zostało wykazane, świecka władza została odebrana papieżowi przez ramię Buonapartego. 1335 dni prowadzi nas o pełnych 45 lat poza to wydarzenie.

„Lecz niektórzy mogą powiedzieć: Jak to jest, że wy wyznaczacie zakończenie tych okresów w przeszłości? Czyż nie jest napisane, że Daniel ma odpocząć i stanąć w swoim losie u kresu dni? Z pewnością; i my w to wierzymy. Lecz cóż znaczy dla Daniela stanąć w swoim losie? Punkt ten zostanie rozważony, gdy przejdziemy do wyjaśnienia przeminięcia czasu oraz zbadania wydarzeń, które rzeczywiście nastąpiły u kresu dni. Tymczasem zarzucamy tu kotwicę aż do następnego tygodnia.” Review and Herald, 28 stycznia 1858 r.

Błędy i niebezpieczeństwa Prescottta i Daniellsa; Dzieło, które ma być wykonane w miastach

(A. G. Daniells został wybrany na przewodniczącego Konferencji Generalnej w 1901 roku. Sugeruje to, że niniejszy dokument został napisany w 1910 roku, w czasie gdy pani White była bardzo zaniepokojona zaniechaniem przez Daniellsa miast oraz jego zaangażowaniem w kontrowersję wokół „Codziennej”).

Otóż niedawno Steve Wohlberg twierdził, że nie musi zajmować stanowiska w sprawie „Codziennej”, ponieważ Ellen White nigdy nie zajęła stanowiska w sprawie „Codziennej”; a jeśli takie stanowisko było wystarczające dla prorokini, to jest wystarczające również dla niego.

Otóż Ellen White miała stanowisko w kwestii „Codziennej”. Powiedziała, że milleryci mieli właściwy pogląd na nią, i rozumiała, iż chodziło o pogaństwo. Rozumiała, że gdy pogaństwo zostało usunięte, rozpoczęło się 1335; i rozumiała, że inne poglądy niż ten prowadziły jedynie do ciemności i zamieszania.

A tym, co — jak można wykazać na podstawie historii roku 1850 — zostało rzeczywiście wyodrębnione jako przynoszące ciemność i zamieszanie, był pogląd Crosiera, że „Codzienna” przedstawiała służbę Chrystusa w świątyni; sądząc więc, że miała ona zrozumienie, czym była „Codzienna” — nie tylko czym była, lecz także co przedstawiała — ponieważ jeśli porzuci się to stanowisko, popada się w ciemność i zamieszanie.

Jednak w 1910 roku Ellen White zganiła również przewodniczącego Konferencji Generalnej oraz W. W. Prescottta za propagowanie tego samego poglądu co Crosier.

I żaden historyk nie będzie twierdził, że Prescott, Willie White i A. G. Daniells, gdy opowiadali się za „ustawiczną”, opowiadali się za poglądem, iż „ustawiczna” przedstawia służbę Chrystusa w świątyni. Wszyscy o tym wiedzą.

Ale tutaj masz cały artykuł z Manuscript Releases, tom 20.

Kiedy to zostało opublikowane? Otóż zostało opublikowane w 1988 roku; a zatem jest dostępne do rozważenia dla badaczy adwentyzmu w 1988 roku.

Kiedy Willie White, Prescott i Daniells ustanowili w adwentyzmie fałszywy pogląd na „Codzienną”? Swojego dzieła dokonali w latach 1919–1931. Do roku 1931 — zapomnij o tym!! Adwentyzm będzie nauczać, że „Codzienna” przedstawia służbę Chrystusa w świątyni, ponieważ przyjął interpretację Pism pochodzącą od odstępczego protestantyzmu i katolicyzmu. I od tego momentu „Codzienna” jest utożsamiana ze służbą Chrystusa w świątyni.

Oto, są pewne głosy, które sprzeciwiają się temu, choć wiedzą lepiej, lecz od tego momentu bieg wydarzeń całkowicie się odwrócił.

A następnie w 1988 roku Ellen White Estate udostępnia nam to oświadczenie z roku 1910 właśnie w czasie, gdy kwestia „Codziennej” była poruszana przez Prescottta, Daniela i Williego White’a.

Na tym etapie naszego doświadczenia nie wolno nam dopuścić, by nasze umysły zostały odciągnięte od szczególnego światła danego [nam] do rozważenia podczas ważnego zgromadzenia naszej konferencji. A był tam brat Daniells, na którego umysł oddziaływał nieprzyjaciel;

Co to oznacza? Co to znaczy, że nieprzyjaciel oddziałuje na twój umysł? Oznacza to, że Duch Święty nie oddziałuje na twój umysł.

„...a na twój umysł i na umysł starszego Prescottta wywierali wpływ aniołowie, którzy zostali wypędzeni z nieba...”

„Dziełem szatana było odwrócenie waszych umysłów, aby wprowadzono drobiazgi i szczegółiki, których Pan nie natchnął was, byście je wprowadzali. Nie były one istotne. Lecz miało to wielkie znaczenie dla sprawy prawdy. A idee waszych umysłów, jeśli dalibyście się odciągnąć ku drobiazgom lub szczegółikom, są dziełem szatańskiego zamysłu. Przypuszczacie, że poprawianie drobnych rzeczy w napisanych książkach byłoby dokonywaniem wielkiego dzieła. Lecz mnie polecono powiedzieć: Milczenie jest wymowne.”

Chcieli wejść do książki Uriaha Smitha, *Thoughts on Daniel and Revelation*, i usunąć to, co powiedział o „Codziennej”, że jest pogaństwem. Dlatego właśnie w tym okresie jednym z mężów walczących przeciwko Willie White’owi oraz Prescotttowi i Daniellsowi jest człowiek imieniem Larry Smith.

Kim jest Larry Smith? To syn Uriasza i wie, co oni chcą uczynić, i stoi po stronie swego ojca: codzienna ofiara jest pogaństwem.

Mam powiedzieć: Przestańcie doszukiwać się uchybień. Gdyby tylko ten zamysł diabła mógł zostać urzeczywistniony, wówczas wydaje się wam, że wasze dzieło zostałyby uznane za najwspanialsze w swym zamyśle. Planem nieprzyjaciela było uwydatnić wszystkie rzekomo budzące zastrzeżenia cechy tam, gdzie nie zgadzały się ze sobą wszelkie klasy umysłów.

„A cóż wtedy? Doszłoby do skutku właśnie to dzieło, które podoba się diabłu. Ludziom z zewnątrz zostałyby przedstawione nie nasze wyznanie wiary, lecz właśnie to, co by im odpowiadało, co rozwinęłyby cechy charakteru, które by”

uczynić co? „spowodować wielkie zamieszanie.”

Przyjęto inne poglądy dotyczące „ustawicznej ofiary”, które wprowadzają zamieszanie i ciemność.

„i wykorzystujcie złote chwile, które powinny być gorliwie spożytkowane na przedstawienie ludowi wielkiego poselstwa. Wystąpienia na jakikolwiek temat, nad którym pracowaliśmy, nie mogłyby wszystkie pozostawać ze sobą w zgodzie, a skutkiem byłoby zamieszanie w umysłach wierzących i niewierzących. Właśnie tego zamierzył szatan, aby się stało — wszystkiego, co mogłoby być wyolbrzymione jako niezgoda.”

Jeśli Pan pozwoli, gdy zaczniemy dowodzić tych doktryn na podstawie naszego studium Biblii, przyjrzymy się Ezechielowi 28; ponieważ właśnie w Ezechielu 28 zostaje wskazany sam korzeń „Codziennej”. Ezechiel 28 mówi o wywyższeniu Lucyfera, a ona to zaznacza; ponieważ gdy usiłują twierdzić, że „Codzienna” przedstawia służbę Chrystusa w świątyni, nie tylko odrzucali prawdziwy pogląd na „Codzienną”, symbol samowywyższenia, lecz także przejawiali to właśnie samowywyższenie we własnym doświadczeniu. Podkreśla ona, że wprowadziliby zamieszanie w nasze szeregi.

Oto wielkie dzieło, w którym mogą działać obce duchy. Lecz Pan ma do wykonania dzieło mające na celu ratowanie ginących dusz; a miejsca, które szatan, w przebraniu, mógłby zająć, wprowadzając zamieszanie w nasze szeregi, on wykorzysta w całej pełni, i wszystkie te drobne różnice staną się wyolbrzymione, wyraźne.

A co oznacza: „I ukazano mi”? Bóg powiedział jej to wprost.

„I od początku ukazano mi, że Pan nie powierzył ani starszemu Daniellsowi, ani starszemu Prescottowi ciężaru tej pracy. Czy podstępny szatan mają zostać wniesione, czy to „Codzienne” ma być sprawą tak wielkiej wagi, by je wprowadzać w celu wprowadzania umysłów w zamieszanie i hamowania postępu dzieła w tym ważnym okresie czasu? Nie powinno tak być, cokolwiek by to miało być. Tego tematu nie należy wprowadzać,”

Siostra White rozumiała „Codzienną” i rozumiała, że nauczanie, jakoby „Codzienna” oznaczała służbę Chrystusa w Świątyni, jest czymś, co pochodzi od aniołów wyrzuconych z Nieba i że przynosi jedynie zamieszanie i ciemność; a także знаła stanowisko pionierów, że „Codzienna” przedstawiała pogaństwo i że gdy „Codzienna” została usunięta, rozpoczęło się 1335-letnie

proroctwo czasowe. Wiedziała o tym. Znała tę różnicę, bez względu na to, co ci ludzie chcą mówić.

Nie powinno to mieć miejsca, cokolwiek by się działo. Tego tematu nie należy poruszać, gdyż duch, który zostałby wprowadzony, byłby duchem zakazu, a Lucyfer śledzi każdy ruch. Szatańskie moce rozpoczęłyby swoje dzieło i do naszych szeregów zostałyby wniesione zamieszanie. Nie masz żadnego powołania, by tropić różnice zdań, które nie są kwestią próby; lecz twoje milczenie jest wymowne. Mam tę sprawę całkowicie jasno przed sobą. Gdyby diabeł mógł uwikłać kogokolwiek z naszego ludu w te kwestie, jak zamierzał to uczynić, sprawa szatana odniosłaby triumf. Teraz należy bez zwłoki podjąć dzieło i nie wyrażać żadnej [różnicy] zdań.

Szatan natchnąłby tych ludzi, którzy wyszli spośród nas, aby zjednoczyli się ze złymi aniołami i opóźniali nasze dzieło przez kwestie nieistotne; a jakaż radość [panowałaby] w obozie nieprzyjaciela. Zbliżcie się do siebie, zbliżcie się do siebie. Niech wszelka różnica zostanie pogrzebana. Naszym dziełem teraz jest poświęcić wszystkie nasze siły fizyczne oraz całą moc nerwów mózgowych, aby usunąć te różnice z drogi i aby wszyscy pozostawali w harmonii. Gdyby Szatanowi, przy jego wielkiej nieuświęconej mądrości, wolno było uchwycić choćby najmniejszy punkt oparcia, [radowałby się].

„A kiedy ujrzałam, jak postępujecie, mój umysł ogarnął całą sytuację oraz skutki, jakie nastąpią, jeśli pójdziecie naprzód i dacie stronom, które nas opuściły, najmniejszą choćby sposobność, by wprowadzić zamieszanie w nasze szeregi. Wasz brak mądrości byłby właśnie tym, czego pragnąłby szatan. Wasze głośne obwieszczanie nie było pod natchnieniem Ducha Świętego. Polecono mi powiedzieć wam, że wyszukiwanie przez was uchybień w pismach mężów, którzy byli prowadzeni przez Boga, nie jest natchnione przez Boga. A jeśli taka jest mądrość, jaką starszy Daniells chciałby dać ludowi, to pod żadnym pozorem nie powierzajcie mu urzędowego stanowiska, gdyż nie potrafi rozumować od przyczyny do skutku. Wasze milczenie w tej sprawie jest waszą mądrością. Otóż wszystko, co polega na wyszukiwaniu uchybień w publikacjach mężów, którzy już nie żyją, nie jest dziełem, które Bóg powierzył komukolwiek z was do wykonania. Gdyby bowiem ci mężowie — starsi Daniells i Prescott — postępowali zgodnie z udzielonymi wskazówkami przy pracy w miastach, wielu, bardzo wielu zostałoby przekonanych o prawdzie i nawróconych, ludzi zdolnych, którzy [teraz] znajdują się na stanowiskach, gdzie już nigdy nie będzie można do nich dotrzeć.”

„Cały świat należy uważać za jedną wielką rodzinę. A skoro macie do czerpania tak obfite źródło poznania, dlaczego przez lata pozostawialiście świat, aby ginął, mimo świadectw danych przez naszego Pana Jezusa Chrystusa? Prawdziwa religia uczy nas uważać każdego mężczyznę i każdą kobietę za osobę, której możemy wyświadczyć dobro.”

„Od wielu lat znajduje się to w druku: — „Umysł zrównoważony”, świadectwo dla starszego Andrewsa. Umysł może być kształcony tak, by stał się mocą do poznania, kiedy mówić i jakie brzemiona podejmować i nieść, gdyż Chrystus jest twoim nauczycielem. I bardzo się o ciebie obawiałam [gdy ujrzałam cię], jak wywyższałaś swoją mądrość i obierałaś kurs prowadzący do wprowadzania różnic zdań. Pan wzywa mężów mądrych, którzy potrafią zachować milczenie, gdy [jest] mądrością z ich strony tak postąpić. Jeśli masz być człowiekiem pełnym,

potrzebujesz uświęcenia przez Jezusa Chrystusa. Teraz właśnie rozpoczęło się pewne dzieło, i niech mądrość będzie widoczna w każdym kaznodziei, w każdym przewodniczącym zboru. Lecz oto było dzieło, którego miałeś się podjąć już przed laty, tam, gdzie byłeś potrzebny, by podnieść swój głos właśnie dla tego dzieła. Chrystus dał całemu swemu ludowi szczególne wskazówki, co mają czynić i czego czynić nie mają. I pozostało nam niewiele czasu, by urzeczywistnić sprawiedliwość Pana. Możesz zrozumieć drogę Pana. Widziałam twój zamiar prowadzenia spraw według własnego zamysłu po tym, jak zostałeś ustanowiony przewodniczącym. Myślałeś, że dokonasz rzeczy wspaniałych, które byłyby dziełem, jakiego Bóg nie złożył w twoje ręce do wykonania. Teraz twoim dziełem nie jest uciskać, lecz uwalniać od wszelkiej możliwej potrzeby, jeśli Pan przyjął cię do służby. Lecz bardzo wcześnie dałeś dowody, że mądrość i uświęcony osąd nie zostały przez ciebie okazane. Wysuwałeś sprawy, które nie zostałyby przyjęte, gdyby Pan nie udzielił światła.”

Polecono mi, że nie należało podejmować tak pospiesznych kroków, jak wybranie ciebie na przewodniczącego konferencji choćby jeszcze na jeden rok. Lecz Pan zabrania wszelkich dalszych tego rodzaju pospiesznych działań, dopóki sprawa nie zostanie przedstawiona przed Panem w modlitwie; a ponieważ doszło do ciebie poselstwo, że dzieło Pańskie spoczywające na przewodniczącym jest odpowiedzialnością najuroczystszą, nie miałeś moralnego prawa wybuchać, jak to uczyniłeś, w kwestii „Daily” i przypuszczać, że twój wpływ rozstrzygnie tę sprawę. Był tam starszy Haskell, który dźwigał ciężkie odpowiedzialności, i jest starszy Irwin oraz kilku mężów, których mógłbym wymienić, a którzy dźwigają ciężkie odpowiedzialności.

„Gdzież był wasz szacunek dla mężów w podeszłym wieku? Jaką władzę mogliście sprawować, nie biorąc ze sobą wszystkich odpowiedzialnych mężów, aby rozważyć tę sprawę? Lecz zbadajmy teraz tę sprawę. Musimy teraz ponownie rozważyć, czy jest to sąd Pański, wobec dzieła, które zostało zaniedbane, aby okazać waszą gorliwość w prowadzeniu dzieła jeszcze przez kolejny rok. Jeżeli mielibyście prowadzić dzieło jeszcze przez rok z pomocą tych, którzy zjednoczą się z wami, musi zająć zmiana w was i w starszym Prescottie. I uniżcie własne serca przed Bogiem. Pan będzie musiał ujrzeć w was przejaw odmiennego doświadczenia, albowiem jeśli kiedykolwiek jacyś mężowie potrzebowali zostać nawróceni na nowo w obecnym [czasie], to [są nimi] starszy Daniells i starszy Prescott.”

Należy wybrać siedmiu mężów, którzy są ludźmi mądrości i którzy przez działanie łaski Bożej dają dowód nawrócenia na nowo. Albowiem jacykolwiek ludzie byliby tak zaślepieni, iż nie potrafili rozumować od przyczyny do skutku, tak iż lekceważyliby mężów, którzy dźwigali odpowiedzialność za dzieło, oraz tych przewodniczących konferencji, i pomijaliby mężów, którzy prowadzili dzieło przez ponad dwa lata, a doszłoby do tak impulsywnego następstwa, że ludzie zaniedbaliby właśnie to dzieło, które było im stawiane przed oczyma przez lata — pracę w miastach — i nie zasięgano by wcale albo tylko bardzo niewiele rady u starszych mężów, lecz głoszono by ludowi rzeczy, które sami postanowili im przekazać, to samo przez się dając świadectwo, jak niebezpieczne jest powierzenie takim ludziom tak wielkiego i wspaniałego dzieła.

„Chrystus nie jest martwy. Nigdy nie dopuści, aby Jego dzieło było prowadzone w ten dziwny sposób. Zostawcie księgi w spokoju. Jeśli jakakolwiek zmiana jest konieczna, Bóg sprawi, że

będzie w niej zgodność, lecz gdy poselstwo zostało powierzone ludziom wraz z wielką odpowiedzialnością, jaka się z tym wiąże, [Bóg] wymaga wierności, która działa przez miłość i oczyszcza duszę. Starsi Daniells i Prescott obaj potrzebują ponownego nawrócenia. Wkradło się dziwne dzieło i nie jest ono w harmonii z dziełem, które Chrystus przyszedł wykonać na nasz świat; a wszyscy, którzy są prawdziwie nawróceni, będą wykonywać dzieła Chrystusa.”

Wszyscy mamy wykonywać dzieło, które przyniesie chwałę Ojcu. Doszliśmy do przesilenia — albo właśnie w tym przygotowawczym czasie upodobnimy się charakterem do Jezusa Chrystusa, albo nie będziemy tego podejmować. Starszy Daniells, nie powinienes czuć się uprawniony do tego, by twój głos rozbrzmiewał z taką wyniosłością, jak czyniłeś to w podobnych okolicznościach. I zrozum, że przewodniczący konferencji nie jest władcą. Działa on we współpracy z mądrymi mężami zajmującymi stanowiska przewodniczących, których Bóg uznał. Nie ma on prawa ingerować w pisma zawarte w drukowanych książkach, pochodzące spod pióra tych, których Bóg uznał. Nie mają oni dłużej sprawować zwierzchniej władzy, jeśli nie okażą mniej z ducha rządzenia i panowania. Nadszedł kryzys, albowiem Bóg będzie znieważony.

„Jak Pan patrzy na miasta nieobjęte pracą? Chrystus jest w niebie. Teraz ma zostać uznane, — że nie ma królewskiego panowania. A teraz jest przesilenie tego świata. Teraz Ja jestem Mocą, by zbawić albo zatracić. Teraz jest czas, gdy przeznaczenie wszystkich jest w Moich rękach. Oddałem swoje życie, aby zbawić świat. A „Ja, jeśli będę wywyższony”, zbawcza łaska, której udzielię, dowiedzie, że wszyscy ci, którzy dadzą się ukształtować na boskie podobieństwo i będą jedno ze Mną, będą działać tak, jak Ja działałem mocą Mojej odkupieńczej łaski”. Ktokolwiek chce, [niech] podejmie się wraz ze swymi braćmi wykonywania dzieła, które zostało im dane do wykonania, gdy zajmują odpowiedzialne stanowiska pod kierownictwem rady, jakiej udziela Pan, i niech z największą gorliwością dąży do tego, by działać w zupełnej harmonii z Tym, który tak umiłował świat, że oddał swoje życie jako pełną ofiarę dla zbawienia świata. Mówię do naszych kaznodziejów, aby, gdy podejmują pracę w naszych miastach, posłudze Słowa towarzyszył spokojny święty nastrój. Nie możemy wyrzucić właściwego wrażenia na umysłach ludzi, jeśli my . . . [Dolna trzecia część tej strony pozostawiona pusta.]”

Przepisuję z mojego Dziennika. Prawda taka, jaka jest w Jezusie — mówcie o niej, módlcie się o nią, wiercie każdemu słowu w jego prostocie. Cóż zyskacie, jeśli błędy zostaną przedstawione ludziom, którzy odstąpili od wiary i dali posłuch duchom zwodniczym, ludziom, którzy jeszcze niedawno byli z nami w wierze? Czy staniecie po stronie diabła? Skierujcie swoją uwagę na nieuprawione pola. Przed nami stoi dzieło ogólnoświatowe. Dane mi były przedstawienia dotyczące Johna Kellogga.

„Bardzo pociągająca osobistość uosabiała idee pozornie przekonujących argumentów, które przedstawiała, poglądy odmienne od autentycznej prawdy biblijnej. A ci, którzy łaknęli i pragnęli czegoś nowego, wysuwali idee [tak pozornie przekonujące], że starszemu Prescottowi groziło wielkie niebezpieczeństwo. Starszemu Daniellsowi groziło wielkie niebezpieczeństwo uwikłania się w zwiedzenie, iż gdyby te poglądy mogły być wszędzie głoszone, byłyby to jakby nowy świat.”

„Tak, byłoby tak, lecz podczas gdy ich umysły były w ten sposób pochłonięte, ukazano mi, że brat Daniells i brat Prescott wplatali w swoje doświadczenie poglądy o pozorach duchowych [spirytystycznych] i pociągali nasz lud ku pięknym sentymentom, które — jeśli to możliwe — zwiodyłyby samych wybranych.”

Sami wybrani nie dadzą się zwieść, lecz będą ludzie stojący wraz z samymi wybranymi, którzy dadzą się zwieść. Sami wybrani są mądrymi pannami. Głupie panny dadzą się zwieść, prawda?

A gdy mądre panny w tym okresie czasu, kiedy istnieje pokusa, by zwieść samych wybranych, otrzymują wylanie Ducha Świętego, cóż otrzymują głupie panny? Mocne omamienie z 2 Tesaloniczan. Tym również się zajmiemy w związku z Codzienną.

—„wplatali w swoje doświadczenie uczucia o pozorze duchowym [spirytystycznym] i pociągali nasz lud ku pięknym uczuciom, które zwiodyłyby, jeśli to możliwe, samych wybranych.”

Jaka jest najgłębsza istota spirytyzmu?

Jeśli chodzi o historię króla Saula, co powiedział Samuel? „Bunt jest jak czary.” Bunt jest czarami.

Dokąd trafia Saul?

Z SALI: Z wróżką z Endor.

Z wiedźmą z Endor.

Cóż takiego uczynił król Saul, że wywołał ten ciąg wydarzeń, który doprowadził go do wieszczki z Endor? Postawił swoje słowo ponad Słowem Bożym. Powiedziano mu, co ma uczynić, lecz mimo to postąpił naprzód i uczynił to, co sam chciał uczynić.

Samo sedno spirytyzmu polega na stawianiu własnego słowa ponad Słowem Bożym. Od tego wszystko się zaczyna. To jest czary.

Czary polegają na rozpoznaniu, w jaki sposób szatan sprowadza cię pod swój wpływ. To, w jaki sposób cię urzeka, jest terminem magicznym odnoszącym się do magicznego zwiedzenia.

Kiedy zostajesz omamiony, kto jako pierwszy staje się omamiony? Czarownik. Wszystko zaczyna się wtedy, gdy stawiam swoje słowo ponad Słowem Bożym. To jest czarnoksiężstwo, to jest bunt, i to ja jestem tym, który został omamiony. I to właśnie stało się z Danielsem i Prescottem.

Jakie zaś poglądy usiłowali wprowadzić Daniells i Prescott, gdy to się działo? Błędny pogląd na temat „Codziennej”.

A jakie jest prawdziwe rozumienie „Codziennej”? Otóż jest nią pogaństwo, a pogaństwo jest religią samowyywyższenia. Jest to religia, która swój początek miała na dworach Nieba, gdy szatan, gdy szatan, postawił swoje słowo ponad Słowem Bożym i wprowadził do historii ludzkości tajemnicę nieprawości.

Tajemnica nieprawości jest dziełem szatana polegającym na omamianiu nas. Jest dziełem szatana, który skłania nas do stawiania naszego słowa lub jego słowa ponad Słowem Bożym.

Czy podążasz za moim tokiem myślenia?

Sprawdź słowo „nieprawość”. W Konkordancji Stronga zostanie tam podana definicja nieprawości. A gdy sprowadzisz je do słowa rdzennego, jakie jest słowo rdzenne dla nieprawości? Alfa, alfa. To jest Odstępstwo Alfa.

Kiedy Daniells i Prescott forsowali ten niedorzeczny pogląd? W okresie odstępstwa Alfa.

Nie przeoczcie więc tego, co Siostra White mówi tutaj o zwodzeniu samych wybranych oraz o czytaniu Ezechiela 28. Wiedziała, co się dzieje. Wiedziała, że ta kwestia „Codziennej” jest czymś, co jest nie tylko błędne pod względem doktrynalnym, lecz także wymaga od tych, którzy zamierzają głosić błędny pogląd na temat „Codziennej”, by stawiali swoje słowo ponad Słowem Bożym, i stawia ich to w położeniu, w którym są omamieni; a zatem są narzędziem w ręku szatana, aby przez swój bunt omamiać innych.

Muszę nakreślić moim piórem [fakt], że ci bracia dostrzegliby braki w swoich zwodniczych poglądach, które stawiałyby prawdę w niepewności; a [jednak] oni [by] występowali tak, [jak gdyby posiadali] wielkie duchowe rozeznanie. Teraz mam im powiedzieć, [że] gdy ukazano mi tę sprawę,

Ludzie mówią: „Och, Ellen White, ona nie zajmuje stanowiska w sprawie «codziennej».”

„Gdy ukazano mi tę sprawę, kiedy starszy Daniells podnosił swój głos jak trąba, popierając swoje poglądy dotyczące „Codziennej”, przedstawiono mi późniejsze skutki. Nasi ludzie popadali w zamieszanie. Ujrzałam ten rezultat, a następnie dane mi zostały ostrzeżenia, że jeśli starszy Daniells, bez względu na następstwa, miałby pozostawać pod takim wrażeniem i pozwolić sobie wierzyć, iż znajduje się pod natchnieniem Bożym,”

To jest spirytyzm. Wyniósł swoje słowo ponad Słowo Boże. Wierzy, że otrzymuje natchnienie od Boga.

„że gdyby starszy Daniells, nie bacząc na wynik, uległ takiemu wrażeniu i pozwolił sobie uwierzyć, iż znajduje się pod natchnieniem Boga, wówczas sceptycyzm zostałby zasiany wszędzie w naszych szeregach i znaleźlibyśmy się tam, dokąd szatan zanosiłby swoje poselstwa. Ugruntowana niewiara i sceptycyzm zostałyby zasiane w ludzkich umysłach, a dziwne plony zła zajęłyby miejsce prawdy. Ms 67, 1910, 1–8. Manuscript Release, tom 20, 17–22.”

Dziwaczne plony zła wyrastają dziś wszędzie w adwentyzmie.

Ellen White udziela swego poparcia pionierskiemu rozumieniu 2520.

Ellen White wyraża swoje poparcie dla pionierskiego zrozumienia, zgodnie z którym „Codzienna” w Księdze Daniela oznacza pogaństwo.